

180.000 wojsk rządowych w akcji

GRECJA W OGNIU WOJNY DOMOWEJ

ATENY (L.). Nasilenie walk w Grecji wzrasta z dnia na dzień. Według wczorajszych depesz wieczornych wojska rządowe przystąpiły do wielkiej ofensywy na przestrzeni 9.000 km kw. w północnej Tessalii. Główne kolumny wojsk rządowych rozpoczęły przy współdziałaniu licznych czołgów i zmasowanego lotnictwa operacje, mające na celu okrążenie koncentracji wojsk powstańczych, które ułokowały się w niedostępnym masywie górskim.

Komunikat sztabu głównego wojsk rządowych donosi, że w dniu wczorajszym wojska powstańcze rozpoczęły kontrofensywę, mającą na celu niedopuszczenie do odcięcia głównych sił powstańczych.

Były minister wojny Mavronichalis oświadczył, że w operacjach przeciw wojskom powstańczym bierze udział obecnie 180.000 ludzi, jednakowoż siły te nie są wystarczające.

Panika w garnizonie rządowym

Wczorajszej nocy silne oddziały powstańcze wtargnęły do miasta Veria, gdzie znajdują się znaczne oddziały wojsk rządowych. Partyzanci wysadzili w powietrze składy i wywołali

Kontrofensywa powstańców. Wielka bitwa w Tessalii. Klęska rządowych wojsk na Krecie

ogromną panikę, której uległ również garnizon wojsk rządowych.

Na wyspie Krecie wojska rządowe ponoszą klęskę. Oddziały powstańcze zajęły po walkach ulicznych miasto Ierapetra,

gdzie zagarnęły wielką ilość żywności i łupów wojennych. Podobny los spotkał miasto Solfa des.

Na Peloponezie partyzanci napadli na pociąg, wzięli do niewoli straż pociągu i uwolnili 28

więźniów, których wieziono do Tripolisu dla przekazania sądowni wojskowemu.

Krwawe walki toczą się również w okolicy Mikrolinny i w całej Grecji centralnej.

Z ostatniej chwili

W chwili, gdy zamykamy numer, w północnej Tessalii trwa wielka bitwa. Wojskom rządowym nie udało się zamknąć głównych sił powstańczych. W najbliższych godzinach należy się spodziewać dużych kontrataków powstańczych, które za decydują o losie walk na tym terenie.

Wstrząsająca uroczystość żałobna w Majdanku

Pogrzeb jakiego nie było w dziejach świata
Kopiec 1300 metrów sześciennych prochów

LUBLIN (API). Lublin przeżył dziś od rana tragiczny obrządek, którego próżno by było szukać w dziejach ludzkości.

Z inicjatywy komitetu wykonawczego i dyrekcji Muzeum na Majdanku bierze w nim udział całe społeczeństwo lubelskie, delegacje związków i stowarzyszeń.

Odbędzie się mianowicie w tej chwili pogrzeb prochów i kości pomordowanych i popalonych na Majdanku. Prochów tych, które nie obejmują bynajmniej całości zebrało się ponad 1.300 metrów sześciennych.

Co rok oprawy niemieccy używali prochów do użyźniania pól majdankowskich. Dziś w skupieniu i żałobie społeczeństwo lubelskie chowa tylko te szczątki jakie Niemcy przygotowali na nawóz do jesiennej kampanii pól majdankowskich w 1944 r.

Amunicja w Neapolu
wyleciała w powietrze

RZYM (PAP.). — Na skutek pożaru nastąpił wybuch amunicji w składzie armii alianckiej w Neapolu. Lista ofiar nie jest dotychczas ustalona.

Władze śledcze prowadzą dochodzenia w sprawie przyczyn pożaru.

Ratyfikacja traktatu
polsko-czechosłowackiego

PRAGA (PAP.). Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało w dniu wczorajszym na sesji popołudniowej

O w pół do dziesiątej pierwszej autla przybyli na teren obozu Majdanku, ks. prałat Krasuski przy asyście dyr. Muzeum Stanisława Brodziaka dokonał uroczystego poświęcenia miejsca na którym stanie kopiec z prochów bohaterów.

Przedstawiciele władz wojskowych, związku b. więźniów politycznych organizacji i partii chwytają za szufle i kładą z czcią pierwsze łopaty prochów do samochodów.

Wrażenie jest olbrzymie, — wśród prochów widać raz po

raz piszczele. Wiele osób płacze. W ciągu 2 godzin kopiec zaczął przybierać kształty.

Samochody pełne prochów krążą bezustannie, tłum ludzi rozdzielony na dwie partie patrzy w milczeniu.

Dobre horoskopy konferencji w listopadzie
Min. Bidault o rozmowach w Moskwie

PARYŻ (A. P.). Minister Spraw Zagranicznych Georges Bidault wygłosił na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych parlamentu francuskiego przemówienie na temat konferencji w Moskwie.

Minister Bidault zapowiedział, że między mocarstwami będą przeprowadzone dalsze rozmowy celem przygotowania konferencji listopadowej.

W przyszłym tygodniu komisja spraw zagranicznych desygnuje członków komisji, która ma prze-

prowadzić bilans nad sytuacją we francuskich strefach okupacyjnych w Austrii i Niemczech.

Minister Bidault stwierdził na zakończenie, że Francja nie zmieni swego punktu widzenia w żadnym

z problemami, rozważanych w czasie konferencji w Moskwie. Wyraził też nadzieję, że ustalenie w Moskwie spraw proceduralnych ułatwi w listopadzie dojście do ostatecznego porozumienia.

Brak chleba w Paryżu

PARYŻ (PR.). — W Paryżu daje się dostrzec odczuwać brak chleba. W związku ze strajkiem paryskich młynarzy, rząd francuski objął wszystkie nieczynne młyny. Zachodzi obawa, że strajk może się rozszerzyć również na powłocę. Niezależnie od tego kryzysu groźnie przedstawia się sytuacja

zapasów pszenicy i mąki, ludność wykazuje ogromne niezadowolenie z powodu podwyżki cen artykułów żywnościowych. W okresie najcięższym pod względem żywnościowym — bo w okresie przednówka premier Ramadier obejmie rozdział żywności.

Co najmniej 15 lat pokoju

Oświadczenie francuskiego min. spr. wojskowych

PARYŻ (PAP.). — Francuski minister spraw wojskowych Paul Coste Floret, wypowiedział opinię na konferencji prasowej, iż można się spodziewać przynajmniej 15 lat pokoju. Minister dodał, że siły bojowe Francji liczą obecnie 294 tysiące ludzi. Kontyngent ten musi być w zasadzie utrzymany i nie może skurczyć się poniżej 284 tysięcy.

W sprawie Indochin, minister Coste Floret oświadczył, iż sytuacja ta nie stanowi już problemu wojskowego, armia francuska odniosła pełny sukces.

UWAGA! KUPCY!

ZRZESZENIE KUPCOW POLSKICH we Wrocławiu

zwołuje doroczne
ZWYCZAJNE WALNE
ZEBRANIE CZŁONKÓW

które odbędzie się dnia 18 maja 1947 o godz. 9-tej w sali Teatru Popularnego (OKZZ) przy ul. Ogrodowej 53. Wstęp na salę za okazaniem ważnej legitymacji Zrzeszenia. Ponieważ zebranie musi być ukończony do godz. 14-tej, przeto uprasza się o punktualne przybycie.

ZARZĄD
ZRZESZENIA KUPCOW POLSKICH
WE WROCŁAWIU. K-1898

Na fali dnia

Trzy przykłady

Wiadomości nadechodzące z całego świata świadczą, że inne kraje, mniej od Polski znieszczone o wiele trudniej przebijają się przez kryzys powojenny.

Francja po ustąpieniu komunistów z rządu przechodzi ciężki kryzys wewnętrzny. Ramadier nie może dojść do porozumienia z robotnikami, domagając się podwyżek i żądanie swe popierają akcją strajkową.

W Polsce dzięki ściśnieniu współdziałaniu dwu partii robotniczych — trudności gospodarcze zwalczane są wspólnie, jak np. wspólnie zapoczątkowana ostatnio akcja przeciwko zwwyżce cen.

Włochy przeżywają kryzys gabinetowy, wywołany m. inn. fatalnym położeniem finansowo-gospodarczym. Grozi tam klęska inflacji, której katastrofalne skutki znamy choćby z niedawnych doświadczeń węgierskich.

W Polsce dzięki przeźroczliwej polityce finansowej naszego rządu — nie ma najmniejszego niebezpieczeństwa inflacji. Stałość waluty jest gwarantowana.

Anglia dawny kraj eksportu węgla — aby zabezpieczyć się przed nową katastrofą zimową, musi importować węgiel polski. W roku bieżącym 250.000 ton polskiego węgla ma chronić Anglików przed mrozem i ciemnością.

Polska, kraj najbardziej znieszczonej w czasie wojny, ratuje swym węglem wiele krajów Europy. Patriotyzm górnik polskiego dał naszemu krajowi niezwykle ważny instrument zagranicznej polityki gospodarczej.

Za granicą o Polsce

Sprawa anglo - polskiego porozumienia budzi w całym ciągu wielkie zainteresowanie brytyjskiej opinii publicznej. Cała prasa powtórzyła ostatnio oświadczenie, jakie złożył w tej sprawie Cripps w Izbie Gmin.

Podczas gdy prasa lewicowa z prawdziwym zadowoleniem wita nawiązanie wymiany handlowej z Polską, dzienniki konserwatywne zachowują pewną rezerwę.

DAILY WORKER

pisze w artykule wstępnym: „Pierwsza faza rozmów handlowych anglo - radzieckich została zakończona w Moskwie. Droga do porozumienia winna być otwarta gdyż Anglia potrzebuje drzewa tak samo pilnie jak Rosja maszyn.

Również w Polsce nastąpiła poprawa na froncie handlu z Anglią, a Dewia przeżył się do załatwienia tarcz, radząc ostatnim P. ukom wrócić do kraju. Czy rzeczywiście zbliżamy się do zakończenia zastój handlowego w Europie?”

NOWOJE WREMIĘ

Korespondent „Nowoje Wremia” Trojanowski, który przebywał na polskich Ziemiach Zachodnich podczas walk z Niemcami, obecnie zwiedził te tereny - ponownie i opisuje zmiany, jakie zaszły w ciągu dwu lat powojennych.

„Dwa lata temu zdawało się - pisze Trojanowski - że potrzeba będzie wielu lat, aby spustoszone ziemia znów odżyła i zakwitła. Uchwały konferencji poczdamskiej zwróciły prawowitemu właścicielowi - Polsce - orastające ziemie piastowskie. Upiękniono niewiele czasu, lecz jakie wielkie są postępy, w miastach i wsiach Polski Zachodniej!”

Korespondent opisuje bujne życie, kwitnące na Pomorzu i na Śląsku. Opisuje rozkwit wsi Wielkie Opole, w której gospodarują przesiedleńcy ze wsi Małe Opole, pod Radoniem. Przytacza rozmowę z mieszkanką włoski Kluczycka, która podczas wojny była deportowana do Niemiec.

W dalszym ciągu swego reportażu dziennikarz radziecki opisuje wielkie sukcesy osiągnięte przy odbudowie Wrocławia, Legnicy i Gdańska i ze szczególnym uznaniem wyraża się o pracy polskich górników w Wałbrzychu.

Nowy projekt H. Wallace'a

150 miliardów na odbudowę świata

NOWY JORK (PAP). — Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace, który niedawno powrócił z podróży po Europie, wystąpił w środę na łamach pisma „New Republic” z nowym planem stabilizacji pokoju i życia gospodarczego świata.

Sfinansowaniem tego planu zajęłby się bank międzynarodowy. Plan swój Wallace przeciwstawia doktrynie Trumana. „Nadszedł czas - pisze Wallace - na podjęcie do potrzeb świata z punktu widzenia całej ludzkości.

Świat w najbliższych 10 latach potrzebować będzie kapitału w wysokości 150 miliardów

dolarów na odbudowę i rozwój, z tego 1/3 przypada na Europę. Połowa tej sumy zostanie przeznaczona na miejsce lecz Stany Zjednoczone będą musiały dostarczyć większej części potrze-

bnych maszyn i towarów, ponieważ Stany Zjednoczone, które reprezentują 40 proc. zdolności produkcyjnej świata są jedynym państwem zdolnym do inwestowania za granicą.

Anglicy też zrozumieli Niemieccy rolnicy są winni

LONDYN (ZAP.). — Kierownik oddziału dla spraw niemieckich przy ministerstwie spraw zagranicznych w Londynie, lord Pakenham, przybył do stolicy Anglii i złożył min. Bevinowi sprawozdanie z podróży po Niemczech. Lord Pakenham odbył debaty z urzędnika-

mi brytyjskim w Londynie i Düsseldorfie.

W rozmowach z ministrem zaopatrzenia Północno - reńskiej West fali Lüttke'm, lord Pakenham stwierdził, że obecne trudności żywnościowe zostały wywołane nie regularnym odstawianiem kontyngentów przez niemieckich rolników oraz niedopisaniem importu zboża.

„Manchester Guardian” donosi, że Niemcy wywiązali się tylko w 70% ze świadczeń ziemniaków, a 46% z nasion olejnych, a w ogóle żadne kontyngenty nie zostały oddane w 100%.

Polska potrzebuje pomocy w wysokości 117.000.000 dolarów

NOWY JORK (API.). — Senat amerykański przeprowadzi dziś głosowanie nad projektem ustawy, przewidującej wydatkowanie 350.000.000 dol. na pomoc dla Europy. Komisja spraw zagranicznych uchwaliła tę sumę, ale Izba Reprezentantów zmniejszyła ją następnie do 200.000.000.

Sen. Vandenberg wezwał dziś Senat do uchwalenia całej sumy i oświadczył jednocześnie, że pomoc potrzebna Europie w roku bieżącym wynosi nie mniej, niż 536.000.000 dolarów.

Niedobór więc, który pozostanie do pokrycia, będzie dość znaczny.

Vandenberg przytoczył wysokość potrzeb poszczególnych krajów Europy: Austria 149.000.000 dol., Włochy - 158.000.000 dol., Polska -

117.000.000, Grecja, Węgry, Triest - 113.000.000 dol.

Kraj na przednówku

Minister Aprowizacji o sytuacji zbożowej

WARSZAWA (PR.). — Minister Aprowizacji Lechowicz oświadczył, że nie można zaprzeczyć, że obecnie w okresie przednówka, sytuacja na rynku zbożowym w Polsce jest trudna i wymaga oszczędności, a nawet ograniczeń w spożyciu.

W żadnym razie nie daje to jednak podstaw do nerwowych zjawisk, jakie obserwujemy obecnie na rynku. Do pogorszenia w tym roku sytuacji zbożowej przyczyniła się w znacznym stopniu ostra zima i kłeska powodzi.

Również w okresie wielkiego natężenia robót w polu zanika podaż. Tak więc wszystkie te okoliczności niewyrównane przy pomocy importu powodują pewne trudności aprowizacyjne. Oczekujemy na 72.000 ton zboża i maki, która to przesyłka została nam już zaawizowana, resztę otrzymamy w czerwcu.

Z zamówionych za granicą

190.000 ton ziarna i maki, otrzymaliśmy do dnia 11 maja b.r. załadowanie 25.000 ton, w tym 8.000 ton ziarna zepsutego na skutek długotrwałego postępu zimowego w drodze. Na skutek tego musieliśmy zasilać akcje siewną z zasobów i kosztami spożyciem.

Min. Aprowizacji stwierdził, że w każdym razie, aż do nowych zbiorów muszą być przeprowadzone pewne oszczędności.

Chleb żytni rozdzielany będzie na kartki w nieuszczerplonych normach, natomiast członkowie rodzin otrzymają chleb pszenno - razowy w mniejszej ilości, bo w ilości 4 kg., zamiast dotychczasowych 6 kg.

Otrzymają oni natomiast 1 kg. maki kukurydzianej, zamiast dotychczasowego 2 kg. Rozpowszechniane szeroko pogłoski o wykupie zboża przez niepowołane osoby, czy instytucje i wywożeniu tegoż za granicę, są kłamstwem.

Na widowni politycznej

W KRAJU

W ZWIĄZKU Z WIZYTĄ DOŁORES IBARRURI „La Passtonari” — członkinie Ligi Kobiet objęły patronat nad hiszpańskimi więźniarkami politycznymi. Warszawska i Łódzka Liga Kobiet objęła opiekę nad więźniarkami Madrytu. Bydgoska nad więźniarkami z Barcelony, a katowicka nad więźniarkami w Madrycie.

SEJMOWA KOMISJA PLANU GOSPODARCZEGO — obradowała pod przewodnictwem Józefa Cieślaka (SL). Głównym tematem obrad były metody planowania w trzech sektorach gospodarczych. Pos. Cieślak podkreślił, że w sektorze prywatnym niezbędna jest oddziaływanie w kierunku zwalczania nielegalnego rynku i spekulacji. Przemysł prywatny powinien mieć zagwarantowany przez państwo zaopatrzenie surowcowe. Pos. Jędrzychowski stwierdził, że na polu spółdzielczości konieczna jest większa ingerencja państwa.

SEJMOWA KOMISJA MORSKA I HANDLU ZAGRANICZNEGO — rozpatrywała budżet ministerstwa żeglugi. Wyrażono uznanie ministerstwu żeglugi, podkreślając wysiłki nad odbudową portów i naprawieniem żeglugi. Postanowiono udzielić kredytów w wysokości 48 mil. złotych na zorganizowanie międzynarodowych targów w Gdańsku. W najbliższej przyszłości przewiduje się rozbudowę urządzeń portowych.

TERMIN PLENARNEGO posiedzenia Centralnej Komisji Związków Zawodowych, wyznaczony pierwotnie na czas od 20 — 22 b. m., przesunięty został na czas od 26 — 30 maja b. r.

DO GDANSKA — przybył statek z nowym transportem repatriantów z Anglii. Są to wojskowi w ilości — 1.940 ludzi.

ZA GRANICĄ

SEKRETARZ STANU MARSHALL — przyjął do wiadomości list Motowata w sprawie sytuacji na Korei. Wyraził on zgodę na podjęcie rokowań w dniu 20 maja r. b. celem utworzenia prowizorycznego rządu dla całej Korei.

POLSKA MISJA WOJSKOWA — w Niemczech sporządziła listy Polaków, którzy ponieśli śmierć w Dachau. Listy te będą w najbliższym czasie przesłane do Polski.

W DREZNIE — został rozpoznany i zatrzymany przez b. więźnia oświęcimskiego — b. obergaufuehrer w Oświęcimiu — Oswald Kaduk.

W MONTEAU LES MINES — wo Francji, konsul R. P. z Lyonu Pięstrzyński, dokonał dekoracji krzyżami Grunwaldu 90 b. partyzantów polskich i 7 francuskich, którzy odznaczili się w walce z okupantem.

„Notatnik Szwajcarski”

Tadeusza Brezję
przynosi w 19-ym
(128) numerze tyg.

„ODRODZENIE”

art. p.t. »OSTATNIA SZANSA«

...udekali Grecy, Węgrzy, Serbowie, Australijczycy, Hindusi, Murzyni, Uzbeki, Mongołowie, Kaimucy. Wszystkich ciągnął szwajcarski magnes. Spokój, bezpieczeństwo, aytości... K-1390

Komisja ONZ dla zbadania sytuacji w Palestynie

NOWY JORK (PAP). — Do komisji dla zbadania sytuacji w Palestynie, wybrane zostały następujące państwa: Austria, Guatemala, Czechosłowacja, Holandia, Peru, Szwecja, Urugwaj.

Wniosek australijski, by w komisji nie zasiadali przedstawiciele Wielkiej Brytanii, przyjęty został

13 głosami przeciwko 11 przy 29 wstrzymujących się od głosu.

Delegat radziecki Gromyko wyraził zdanie, iż decyzja w ten sposób przyjęta nie może być uważana za prawomocną decyzję. Przewodniczący nie zgodził się ze stanowiskiem przedstawiciela radzieckiego.

Amerykane werbują lotników japońskich

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi, że koła dziennikarskie w Tokio potwierdzają wiadomości o werbunku w szeregu miast japońskich lotników, między innymi tak zwanych „kamikadze” (lotnicy samobójcy).

Werbunek prowadzi amerykań-

skie władze okupacyjne. Owioczenia japońskich lotników odbywają się w porze nocnej. Jednocześnie pod pozorem poszukiwania ukrywających się przestępców wojennych zestawia się listy byłych żołnierzy i oficerów armii japońskiej.

Min. Masaryk o defensywnym systemie słowiańskim

PRAGA (obsł. wł.). Czesosłowacki minister spr. zagr. Masaryk wygłosił z okazji ratyfikacji układu polsko - czesko-słowackiego przemówienie, w którym podkreślił historyczny moment zbliżenia się dwóch bratnich narodów słowiańskich.

Pakt ten jest wynikiem ścisłej współpracy między dwoma narodami, współpracy opartej na chęci utrzymania pokoju i wspólnych celach obrony przed niebezpieczeństwem niemieckim. Pakt z Polską uzupełnia system traktatów zawartych przez obydwa państwa ze Związkiem Radzieckim i Jugosławią. System ten określił min. Masaryk jako defensywny system słowiański.

Następnie min. Masaryk wskazał, że sprawy terytorialne między obu państwami będą regulowane przyjaźliście w okresie dwu lat. Następnie pakt zo-

stał uzupełniony układami natury gospodarczej, jak umowa w sprawie pomocy inwestycyjnej Czechosłowacji dla Polski oraz umowa o współpracy technicznej i naukowej.

Przemówienie min. Masaryka zostało przyjęte przez członków Zgromadzenia Narodowego zorącamy oklaskami. Na posiedzeniu obecny był ambasador polski Wierbiński.

Poczta Polska

Dyskusja nad budżetem Ministerstwa

W czasie dyskusji parlamentarnej nad budżetem Ministerstwa Poczty i Telegrafów poseł Jasiuk (PPS) zwrócił uwagę na konieczność jak najszybszej inwentaryzacji telefonów rządowych. Również powinna być pozytywnie załatwiona kwestia ubezpieczeń transportów pieniężnych. Jeśli chodzi o podwyżkę taryfy pocztowej w stosunku do czasopism, dzienniki powinny uzyskać sze rokile ulgi.

W odpowiedzi min. Putek wyjaśnił, że zwiększenie liczby listonoszów wiejskich pociągnie za sobą wzmożone wydatki około 70 mil. zł. Opłaty radiowe pobiera poczta tylko w 12%, resztę przekazując Radu Polskemu. Radio mogłoby oszczędzić co najmniej 20 mil. zł., gdyby poszło na ściślejszą współpracę z pocztą.

Podwyżka opłat za transport dzien

ników wynosiłaby wszystkiego 16 gr na numerze, zresztą zależy to od umowy z przedstawicielami prasy. Jeśli chodzi o kioski, to poza kilkudziesięcioma, należącymi do „Czytelnika”, około 4 tys. kiosków, ministerstwo pragnie oddać w dół po pracowników i emerytom.

W roku 1946 doręczono 3 mil. paczek. 500 worków, które przybyły z zagranicy, zostały przypuszczalnie już tam otwarte i okradzione.

Ilość napadów na placówki pocztowe w porównaniu z ub. rokiem znacznie się zmniejszyła. Również po lepsza się sytuacja, jeśli chodzi o kra dzież znaczków pocztowych.

W dyskusji Dyrektor Dep. Poczty i Telegrafów Mirkowski zaznaczył, że Warszawa będzie w najbliższej przyszłości dysponowała 20.000 aparatów telefonicznych.

Trwałe fakty i przemijające słowa

W dniu dzisiejszym prasa amerykańska zamieszcza następujący artykuł słynnego radio-komentatora Johannes'a Steel'a, który niedawno odwiedził Polskę.

NOWY JORK, 15 maja
Moskiewskie przemówienie Marshalla w sprawie Polski, jest klasycznym przykładem dyplomatycznym tego, jak nie odnosić żadnej korzyści, traci się przyjaciół.

Jest to jedyna w swoim rodzaju sytuacja w historii ludzkości. Pięć milionów ludzi zostało osiedlonych na terenach, z których Niemcy zrobili pustynię kamieni, rumowisk i jałowych pól. Są to tereny, na których miasta zostały zniszczone w 90% i na których ludzie osiedli li się po to, żeby gołymi rękami odbudować zniszczenia, spowodowane przez Niemców.

WZMOCNIENIE STANOWISKA RZĄDU POLSKIEGO

Czy możecie sobie wyobrazić wrażenie, jakie wywarło przemówienie Marshalla na polskich rolnikach i robotnikach, gdy za proponował ponowne zbadanie polskich granic, ustalonych w Poczdamie i usankcjonowanych w praktyce działalnością sojuszników komisji kontroli? Pierwszym skutkiem było — oczywiście — znaczne wzmocnienie, o ile to w ogóle było jeszcze potrzebne, stanowiska obecnego rządu polskiego. Z punktu widzenia polskiej polityki wewnętrznej propozycja Marshalla wymierzyła właściwie śmiertelną cios resztkom wpływów politycznych Mikołajczyka. W rzeczywistości polityka amerykańska w ten sposób zniszczyła właśnie tego człowieka, którego popierała.

NA RUINACH STAREGO MIASTA

Brak słów na opisanie zniszczeń w Polsce. Pamiętam dobrze Warszawę z czasów przed-

wojennych. Gdy stałem obecnie na ruinach Starego Miasta, jednego z klejnotów architektury 16-go wieku, czułem, że każdy, kto podejmuje się pisać i mówić o Polsce, powinien stać przez godzinę wśród tych ruin. Tu było kiedyś piękne miasto, dzisiaj całkowicie zniszczone, i — co najstraszliwsze — nie w ogniu bitwy, ale programowo, według na zimno obmyślonego planu zniszczenia. Niemcy systematycznie szli od domu do domu, podkładali dynamit i wy palali młotaczami ognia. Sześć set tysięcy ludzi mieszka dzisiaj wśród tych ruin.

Przeczytali oświadczenie Marshalla w Moskwie, wzruszyli ramionami i wrócili do pracy nad odbudową zniszczonego miasta.

Pięć milionów ludzi żyje na terenach zachodnich. Oni również przeczytali oświadczenie Marshalla. Wydaje mi się bardzo nieprawdopodobne, żeby

(Specjalna obsługa APB)

wśród nich znalazł się choć jeden człowiek, którego jakkolwiek wielka siła na ziemi mogłaby zmusić do opuszczenia tych terenów.

PRAWDZIWE BOHATERSTWO

To, czego dokonał Naród Polski, jest prawdziwym bohaterstwem. Nie było nigdy niczego podobnego w historii ludzkości. Po pierwszej wojnie światowej, dwieście tysięcy Greków, Turków i Bułgarów przesiedlono, przy poparciu całego świata. Dokonano dzięki temu bardzo trudnego dzieła. Polacy bez żadnej prawie pomocy, poza pomo-

cą UNRRA, która była duża, ale minimalna w stosunku do potrzeb, z powodzeniem przeprowadzili wędrówkę na zachód i wschód, ogółem dziewięciu milionów ludzi. I uczynili to literalnie bez niczego, prócz swego entuzjazmu i wiary w przyszłość Polski.

ROZMOWA

Z WICEMINISTREM ZIEM ODZYSKANYCH

Rozmawiałem długo z wice-ministrem Ziem Odzyskanych, któremu powierzono akcję osiedleńczą na ziemiach zachodnich panem Władysławem Wolskim. Jest on typowym przedstawicielem ludzi nowej Polski. Zupeł-

nie nie przypomina polityków, do jakich przywykliśmy. Jest niski i drobny, poświęca każdą godzinę życia służbie swego narodu. Mówiąc z nim, czuje się, że czerpie wielką siłę z faktu, że pochodzi z ludu i posiada jego całkowite zaufanie.

Ze szczupłą, mizerną twarzą, jest kimś w rodzaju szczupłego La Guardi, który nie widzi niczego poza swą pracą. Ma on te zalety, które mnie stale uderzają u ludzi nowej Polski: szczerość, prostotę, skromność i energię. Gdy się żegnałem, powiedział mi:

„Nadeszła wiosna. Pozostałych czterysta tysięcy Niemców, których nie chcemy liśmy wysiedlać podczas mroźnej zimy, opuści w najbliższym czasie nasz kraj — i wówczas Polska będzie krajem Polaków. Nie nie może tego zmienić”.

Jest on człowiekiem, którego każdemu słowu możecie całkowicie wierzyć. Wiem, że tak się stanie.

Amerykański obserwator stwierdza:

Nie ma ani jednego człowieka na Ziemiach Zachodnich, którego by jakkolwiek wielka siła na świecie mogła zmusić do opuszczenia tych terenów.

W ruinach Warszawy mieszka 600.000 Polaków. Po przeczytaniu mowy Marshalla, wzruszyli ramionami i wrócili do pracy nad odbudową miasta.

Sensacyjny proces w Warszawie

Wspólnik hr. Potockiego na ławie oskarżonych

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczął się proces Stefana Rybickiego i współoskarżonych.

Akt oskarżenia zarzuca Rybickiemu kontakt z nielegalnymi organizacjami NSZ i WIN, wywożenie nielegalnie za granicę obywateli polskich oraz usiłowanie wywieżenia z kraju bezcennych skarbów sztuki hr. Potockiego.

Poza tym na ławie oskarżonych zasiadli: Kazimierz Bajer, który organizował nielegalne wyjazdy i utrzymywał łączność.

2 MILIONY ZŁOTYCH WYNAGRODZENIA

O zarobkach bandy świadczy fakt, że Bajer otrzymał od Rybickiego 2 miliony złotych wynagrodzenia.

Dalszym oskarżonym jest oficer ochrony pogranicza por. Aleksander Weryczko, który ułatwił Rybickiemu przemyt przez granicę transportu, za co otrzymał 17.000 złotych, 250 dolarów, buty oficerskie i dwa kupony na ubranie.

Celnik Franciszek Gocman przepuścił transport bez rewizji za co

otrzymał 250 dolarów i 250.000 złotych.

Wojciech Chwałkowski starał się o nielegalne dokumenty na wyjazd. Adam Szlank organizował transporty i wydawał fałszywe dokumenty. Stanisław Świrko i Stanisław Oszański organizowali nielegalne transporty.

Halina Pliszko - Lewinsonowa organizowała na terenie województwa krakowskiego i warszawskiego nielegalne transporty, udzielała im schronienia w swym mieszkaniu.

Andrzej Pietorius pomagał czynnie przy organizowaniu transportów na terenie Krakowa, a Feliks Maślowski pobierał pieniądze od kandydatów na wyjazd, wystawiał fałszywe dokumenty i sporządzał listy osób przemycanych za granicę.

KAPITAN LEGII CUDZOZIEMSKIEJ

Po odczytaniu aktu oskarżenia składa zeznanie Stefan Rybicki. Urodził się w roku 1903 we Lwowie. Jako 17-letni młodzieniec wstąpił (dalszy ciąg na str. 4ej)

Rembrandt należy do największych malarzy świata. Dramat o nim pióra R. Brandstaettera oraz rozprawę informacyjną T. Dobrowolskiego przynosi kwietniowy zeszyt miesięcznika „Twórczość” K-1358

Wojciech Dzieduszycki

Wieczory z Osterwą

Wspomnienia z czasów okupacji

Schodziliśmy się co czwartek, co tydzień w innym mieszkaniu: u pp. Krzyżanowskich, u Potockich na Brackiej, u Osterwów na Basztowej.

Kraków żył pod wrażeniem pierwszych masowych aresztowań.

Niektórzy odradzali Juliuszowi Osterwie urządzania kompletów, co bojaźliwi przestali chodzić. Ale kilkadziesiąt osób przyciąganych magią poezji recytowanej i czytanej przez Osterwę nie opuszczało ani jednego z przedwieczornych zebrań.

Większość obecnych stanowiła młodzież. Uczyli się na tajnych kompletach, tu przychodzili konfrontować swoje nowonabyte wiadomości z literatury z żywą literaturą, ze słowem ożywionym przez mistrza słowa.

Beniowski, Anelli, Dziady, Książę Niezłomny, Książę Marek, Samuel Zborowski, Król Duch... Długo cykl najpiękniejszych wieczorów niezapomnianych przeżyć artystycznych.

Jedną już rozsiadła się na do-

Osterwa nie czuł się najlepiej. Wyglądał zmęczony i osłabiony.

Ale gdy usiadł pod oświetlonym abażurem lampą i zaczął czytać, zmieniał się do niepoznania: oczy nabierały blasku, głos dźwięczał szlachetnym metalem.

Zapominaliśmy o szalejącym niemieckim terrorze, o mieście obwiezionym flagami z hakenkreutem. Urzeczni czarem polskiego słowa, nabieraliśmy sił do przetrwania, wiary w skuteczność walki, w niezłomność polskiego ducha...

Przeczytane fragmenty poematów Osterwa omawiał, komentował. Zawiązywała się pod jego kierownictwem ożywiona dyskusja. Niekiedy Pan Juliusz zwierzał się nam ze swoich projektów stworzenia wielkiej, państwowej uczelni teatralnej. Miał dokładnie przemyślaną całą organizację i plan pracy tej instytucji: studia dla aktorów, reżyserów, kierowników teatrów, personelu technicznego. Mówił z takim zapałem, jakby już jutro miał przystąpić do ukończenia pracy, jakby już jutro miał się skończyć koszmarny sen okupacji.

Niekiedy opowiadał o Reducie... o swych występach: W długim korowodzie przesuwali się przed nami ożywione jego geniuszem posta-

cie: Orlątko, Książę Niezłomny, Przełęcz, Sułkowski, Kordian...

Niedościgniony wykonawca niezliczonych postaci scenicznych ilustrował swoje opowiadania wyjątkami z tekstów ról.

Opowiadał o swych podróżach z Redutą. O przedstawieniach w małych salkach prowincjonalnych miast, gdzie ludzie może po raz pierwszy w życiu widzieli „prawdziwy teatr”, po raz pierwszy zetknęli się z arcydziełami polskiej literatury i o spektaklach na dziedzińcach w Kamieńcu, w Jazłowie wobec tysięcznych rzesz słuchaczy.

Snuł projekty nowej inscenizacji Hamleta według przeróbki Wyspiańskiego.

Niekiedy rozdzielał między nas tekst poematów i czytaliśmy pod jego kierownictwem.

Po jednym takim zbiorowym czytaniu zwrócił się do mnie z zapytaniem, czy nie zechciałbym uczestniczyć na prowadzone przez niego zamknięte tajne komplety dla aktorów.

Dawno już słyszałem o tych kompletach urządzanych przez Osterwę dla wybranych przez niego młodych aktorów, ale nie miałem odwagi prosić go o przyjęcie mnie do zamkniętego grona, gdyż wiedziałem, że i tak chodził tam dużo słuchaczy a Pan Juliusz jest przemęczony pracą. Nie trzeba dodawać, jak skwapliwie i z jaką radością i

wdzięcznością przystałem na jego propozycję.

Odtąd zaczęły się dla mnie niezapomniane godziny wnikliwych studiów nad tekstami i interpretacją.

Osterwa miał nadzwyczajny dar jasnej analizy tekstu, potrafił w kilku słowach stworzyć odpowiedni nastrój, naświetlić przeżycie, wydobyć prawdę wewnętrzną.

Nawet mozolne prace nad dykcją i głosem były pod jego kierownictwem ogromną przyjemnością, gdyż posiadał własny system pracy i wspinał się zapałem, który udzielał się słuchaczom.

Miał też w sobie olbrzymi ładunek optymizmu, któremu nikt nie potrafił się oprzeć...

Pamiętam, przyszliśmy na jeden z kompletów przyniesieni wiadomościami o sukcesach militarnych Niemiec. Padał deszcz ze śniegiem. Ponury nastrój dnia udzielał się wszystkim. Tylko Osterwa nie poddawał się depresji duchowej. Poprowadził mnie do okna i wskazał na olbrzymiego pruskiego orła, „rozczapierzonego” nad przeciwną bramą jakiegoś niemieckiego urzędu.

„Niech pan patrzy — powiedział — Pamiętaj pan jak ten orzeł wyglądał wczoraj? Wspaniały, błyszczący, zdawało się, że jest zrobiony z najczystszej brązu! Na dzisiejszym deszczu rozmókł się, skrzydła mu „okłapyły”, zrobił się smętny i okazało się, że jest z pa-

pięru. A ci „bohaterzy” — strażnicy w żółtych koszulach, którzy zwykle stoją przy wejściu do urzędu, wypinając muskularne piersi? Jak dzisiaj mizernie wyglądają? Jak zmoczone kury! Cała potęga niemiecka to blichtr i nadęta buta, którą lada mocniejszy deszcz rozklei! Zobaczysz pan, niedługo skończą się ich zwycięstwa!”

W kilka tygodni później zostałem aresztowany. W więzieniu dowiedziałem się z „grypsu”, że Osterwa poszukują Niemcy i musi się ukrywać gdzieś na wsi.

W ciężkich chwilach przesłuchiwań i potem zwątpień w obozie przypominałem sobie optymistyczne słowa tego wielkiego artysty. Niejednokrotnie pomogły mi przeżyć...

Spotkałem Osterwę po czterech latach w Krakowie.

Mówił z zapałem, że teraz zrealizuje swoje plany, że nadszedł czas odrodzenia polskiego teatru...

Niestety. Choroba i przedwczesna śmierć przerwała jego zamierzenia.

Odszedł od nas w chwili gdy zaczął realizować swoje szczytne plany!

Śmierć tego wielkiego polskiego artysty i kryształowego człowieka wielkiej pracy i myśli jest niepowetowaną stratą nie tylko dla teatru, ale i dla całej kultury Odrodzonej Polski.

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI

Walka o utrzymanie cen

Główną przyczyną spekulacji jest *głód towarowy*, a istotą podchłanianie przez pośredników nadmiernej części dochodu narodowego.

Po pierwszej wojnie światowej rządy różnych państw usiłowały bezskutecznie prowadzić walkę ze spekulacją. Dało to wielu ekonomistom powód do sformułowania teorii, że *walka taka jest niemożliwa i spekulacja jest złem koniecznym*.

Obecnie i w Polsce nie brak zwolenników tej teorii. Twierdzą oni, że ingerencja państwa jest szkodliwa, a prawdziwym rozwiązaniem byłaby likwidacja głodu towarowego.

Teoria ta dowodzi bezsilności ustroju państw kapitalistycznych wobec fali spekulacyjnej. Rząd drugiej Rzeczypospolitej wobec opanowania znacznej części gospodarki przez kapitał obcy, był naj-

zupełniej bezsilny wobec fali paskarstwa.

W naszej zmienionej rzeczywistości, gdy państwo jest decydującym czynnikiem w polityce gospodarczej, *możliwość oddziaływania na rynek wzrosła w wysokim stopniu*.

Kontrola i represje karne, zwłaszcza stosowane w sposób biurokratyczny, nie mogą całkowicie złamać spekulacji. Nie ulega jednak wątpliwości, że jako jeden z zespołu środków politycznych i gospodarczych stosowanych przez rząd, mogą spełnić bardzo poważne zadanie.

SPEKULACJA CUKROWA.

Dla mas pracujących rezygnacja z kontroli cen jest nie do przyjęcia. Poza ekonomicznymi bowiem przyczynami zwyczaj cen istnieją również przyczyny spekulacyjne. Na skutek zupełnie bezpodstawnego pogłosku o mającej nastąpić podwyżce cen na cukier, sól i zapalki, nastąpił gwałtowny skok cen na

te artykuły, przybierający straszliwe rozmiary (jedno pudełko 15 złotych, kilogram cukru 300 zł.).

Zwyczaj opanowano, jednak zjawisko to potwierdza tezę, że utrzymanie cen na te nawet artykuły, których mamy dostateczną ilość, jest niemożliwe bez stałej i systematycznej kontroli. Jest rzeczą niewątpliwą, że przy zaprzestaniu reglamentacji cen na cukier, cena jego na rynku *skoczyłaby niezwłocznie*.

WYROBY TYTONIOWE.

Takie same zjawisko obserwujemy przy sprzedaży wyrobów Monopoli Tytoniowej. Mimo dostatecznej ilości papierosów w kraju, znaczna część sprzedawców usiłuje pobierać ceny wyższe od ustalonych.

Jeszcze ostrzej występuje to zjawisko w dziedzinie wyrobów, których dopływ na rynek jest niedostateczny. Żądane przez kupców ceny za tańsze *jedwabie*, przekraczają

ceny ustalone o 300%. Spekulacja przerzuca się też i na inne towary, wystarczy *drgniecie cen na towary spożywcze*, aby w niesłychany sposób *zdrożały również i wyroby perfumeryjne*.

Przykłady te dowodzą, że w olbrzymiej części wypadków, zwyczaj wynika z niepohamowanego dążenia pośrednika do bogacenia się.

Kontrola cen oraz ostra walka ze spekulacją, stały się koniecznością. Staje się konieczny *wspólny, zorganizowany wysiłek całego świata pracy*. W oparciu o szerokość współpracy z czynnikiem społecznym, o aktywny udział całego społeczeństwa w walce z paskarzami o zdecydowaną postawę uczciwej części kupiectwa, czynniki powołane do tego, *zdolają szybko i energicznie powstrzymać drożyznę*.

Dokonano już tego niejednokrotnie. Hydra spekulacji zostanie zwyciężona i tym razem.

Już się ukazała pierwsza po wojnie „POLITYCZNA MAPA EUROPY”

w opracowaniu D-ra Wojciecha Walczaka. Jest to mapa opracowana po konferencji paryskiej, dająca obraz obecnej sytuacji politycznej i komunikacyjnej na terenie Europy. Mapa wydana jest w 7 kolorach, a cena wynosi tylko —

zł 280.-

Wydawnictwo „PRZEMÓW”, Kraków
Skład Główny: Księgarnia „Nauka i Wiedza” w Krakowie, ul. Kolberga 16. Do nabycia we wszystkich księgarniach. We Wrocławiu ekspeduje Księgarnia „Nauka i Wiedza”, Kołłątaja nr. 32. K-1395

NOTATNIK krajowy

POGRZEB OFIAR RZEZI WRZESNIOWEJ — odbył się w Bydgoszczy — na Starym Rynku, uświęconym krwią męczenników, rozstrzelanych przez Niemców, w roku 1939 ustawiono 100 trumien ze zwłokami ekshumowanych ostatnio ofiar w Fordonie. Zwłoki złożono na Wzgórzu Wolności, gdzie spoczywa już 400 ofiar „krwawej niedzieli bydgoskiej”.

DRUGI TRANSPORT NIEMCÓW — z powiatu gdańskiego opuścił Wybrzeże.

„DNI KWITNĄCEJ JABŁONI” — odbyły się w Łącku, pow. nowosądeckim. Oryginalne uroczystości ludowe odbyły się w sadzie gospodarza Stanisława Soboty.

Z OKAZJI MIESIĄCA ODBUDOWY WARSZAWY — Ministerstwo Poczty wydaje specjalny znaczek pocztowy z dopłatą na zasilenie funduszu odbudowy Stolicy.

NA CELE ODBUDOWY — gmachów Uniwersytetu Warszawskiego. — Naczelna Rada Odbudowy Warszawy wyasygnowała 15 milionów złotych. Taką samą sumę wyasygnowano na odbudowę Pałacu Staszica.

CHŁOPI SAMI BUDUJĄ SZOSĘ — Na zebraniu wójtów i sołtysów gmin pow. pomorskiego uchwalono wybudowanie własnymi siłami (szarwarkiem) szosy Starzyno — Łebcz, długości 7,5 kilometra.

BURSZTYNIARSTWO na Wybrzeżu. — Polska rozwija się niezwykle pomyślnie. Fabryka wyrobów bursztynowych we Wrzeszczu zatrudnia 100 robotników.

ZAŁOGA M/S „LEWANT” — która po raz pierwszy po 7 latach przybyła do Gdyni, przywiozła dla najbardziej niejących dzieci gdyńskich — 11 skrzyń pomarańczy.

REMONT — statku szkolnego „Dar Pomorza” zostanie zakończony w dniu 15 b. m.

NA HELU — nie ma już Niemców. Resztki Niemców wysiedlono z Jastarni, Helu i Pucka.

AMERICAN RELIEF FOR POLAND — zawiadania, że z powodu nadmiaru listów napływających od osób zwracających się o pomoc, nie wysła się paczek do osób prywatnych. Paczki żywnościowe i skrzynie z одеждą wysyłane będą tylko do instytucji, jak szpitale, szkoły i t. d.

NOWY TEATR „Comedia” zostanie otwarty w dniu 17 maja r. b. w Warszawie.

Miedzynarodowe Targi Gdańskie

Wielka rewia żegluga i handlu zamorskiego

Po wielkim sukcesie Targów Poznańskich, które w wysokim stopniu wzmogły naszą wymianę towarową z zagranicą i poukazaniu do robku Ziemi Odzyskanych na wystawie przemysłu tych ziem w Warszawie — przygotowujemy się do trzeciej wielkiej imprezy o charakterze wystawowym.

Tym razem terenem wystawy będzie nasze okno na świat — Gdańsk wraz z predystynowanym do roli ośrodka kulturalnego na Wybrzeżu Sopotem.

Głównym terenem tych targów, które mają wielkie znaczenie dla naszego eksportu, będzie wyspa Holm. Wyspa ta posiada tak dobre warunki komunikacyjne, że wyładowywanie nadesłanych eksponatów może się odbywać wprost ze statków lub wagonów kolejowych.

Na wyspie Holm znajdują pomieszczenia przede wszystkim ciężkiej eksportu, dalej wszelkie eksponaty związane z żeglugą morską oraz pawilony handlu zagranicznego. W ramach Międzynarodowych Targów Gdańskich urządzone też zostaną targi rybne na Molo Reprezentacyjnym Portu.

wre już praca. Ruchliwa ta miejscowość nadmorska staje się centrum kulturalnym pasa Gdańsk —

Gdynia. W Sopocie urządzi się Targi przemysłu artystycznego, galanterijnego i sztuki ludowej. Wiemy, Pragniemy eksportować w tym dziale kilimy, pasiaki, koronki, hafty, galanterię artystyczną, drzewną i metalową.

Zapewniony jest już bardzo liczny udział wystawców z 16 republik Związku Radzieckiego oraz Jugosławii i Czechosłowacji. Poza tym wiele państw jak Szwecja, Szwaj-

caria, Belgia, Bułgaria, Dania, Holandia, Finlandia, Francja i Węgry wyraziły już chęć urządzenia swych specjalnych stoisk na Targach.

Spodziewany jest również udział Wielkiej Brytanii, która ma wystawić szereg nowych precyzyjnych maszyn oraz urządzenia na zamówienie naszego Ministerstwa Poczty i Telegrafów.

(SKI)

Czwartki literackie

Teoria Kretschmera i literatura

Kretschmer uważał człowieka za całość fizyczno - psychiczną. Określonej budowie ciała odpowiada — według niego — pewien typ psychiczny jednostki. A więc np. gruby jest realistą, człowiek szczupły idealistą i t. p. Tę znaną już na ogół teorię przypomniał na ostatnim Czwartku dr. Kruk-Ołpiński. Na końcu przypomnienia prelegent wysunął dwa tematy dyskusyjne: 1-szy — czy nie warto by sprawdzić słuszności teorii kretschmerowskiej na twórczości pisarzy polskich, 2-gi — czy teoria ta nie może być brana pod

uwagę jako jedno z kryteriów przy ocenie artystycznej twórczości literackiej.

W stosunku do sugestii prelegenta dyskutujący, z małymi odchyleniami, zajęli stanowisko negatywne. Jeśli chodzi o pierwszy punkt dyskusji (zbadanie, czy charakter twórczości danego pisarza odpowiada jego budowie fizycznej) utrzymywano, że teoria Kretschmera w pewnym stopniu mogłaby nierzawie pomóc do oświetlenia zakamarków tworzenia, z drugiej jednak strony wystąpiono z poglądem, że rodzaj tworzenia nie da się nigdy sprowadzić do typu fizycznego twórcy. Przy drugim punkcie dyskusji padło zdanie, nie wiem dlaczego odosobnione, że Kretschmer nie może się tam do niczego przydać.

Utwór artystyczny ocenia się na podstawie jego walorów formalnych i treściwych. Czy piszący go jest człowiekiem szczupłym czy grubym, nie ma tu żadnego znaczenia. Wypowiedź ta była w dyskusji ostatnią. Po niej, osobliwym stwierdzeniem, że nie o to mu chodzi, prelegent uznał wieczór za skończony.

Czwartek, o dość przerzedzonym zespole słuchaczy, był dzięki dyskusji pożyteczny i dodatni, wychodziło się jednak z przekonaniem, że filozof nie rozumiał literatów.

GAW.

Sensacyjny proces w Warszawie

(dokończenie ze strony 3-ej)

do francuskiej Legii Cudzoziemskiej gdzie dosłużył się stopnia kapitana. W roku 1944 został przydzielony, jako tłumacz do amerykańskiej kwatery głównej na terenie okupowanych Niemiec. Rybicki mówi po polsku z akcentem wybitnie cudzoziemskim. Do winy przyznaje się częściowo. Zaprzecza, jakoby czerpał korzyści materialne z wywożenia obywateli polskich za granicę.

W roku 1945 plk. Barabasa, szef Bezpieczeństwa na terenie okupacji amerykańskiej, wydał mu rozkaz udania się do kraju, celem przywiezienia żony mjr. Perlara. Otrzymał on na ten cel 200 dolarów. Po raz drugi otrzymał rozkaz wyjazdu do Polski w roku 1946 również z polecenia plk. Barabasa, aby przewieźć zagranicę p. Łosiównę i p. Niedziałkowską.

Trzecia podróż nastąpiła w marcu 1946 roku. Tym razem miał on wywieźć 50 osób.

90% ARTYSTOKRACJI POLSKIEJ — W trzecim transporcie znajdowało się 90% arystokracji polskiej. Transport ten wywieziono przez Cieśzyn do Norimbergi. Jako „premię” otrzymał samochód „Olympia” i aparat fotograficzny „Leica”.

Po raz czwarty przybył do Polski w maju 1946 roku, mając do dyspozycji 2000 dolarów. Tym razem miał wywieźć 150 osób. W tym czasie Rybicki poznał się z osk. Szalankiem, który przedstawił się jako oficer Andersa i zaproponował mu

wywiezienie kilku kobiet za granicę.

W lipcu transport był gotów Rybicki zakontraktował 8 samochodów po 35.000 złotych i z tym transportem wyruszył do Cieszyńska. Na moście cieszyńskim napotkali na rewizję celną, wobec czego udali się do Marchlowic. Tu poznali się z por. Weryszko i celnikiem Geemannem, którzy przepuścili transport bez rewizji. W zamian za to Rybicki zostawił im na stole 100 dolarów, żeby „wypili za jego zdrowie”.

Akt oskarżenia zarzuca Rybickiemu, że w transporcie tym wywieził kierownika NSZ Bolesława Sabocińskiego i działaczkę WIN Bispingową.

Życie sportowe

Kolczyński i Szymura

wygrują w Dublinie

W poniedziałek rozpoczęły się w Dublinie IX mistrzostwa Europy w boksie, o defiladzie 105 zawodników i części oficjalnej rozegrano w pierwszym dniu 22 walk. Z Polaków startowali: Grzywocz, Kolczyński i Szymura. Słazak przegrał na punk-

ty do pięciarza tureckiego, Kolczyński wygrał za to zdecydowanie z Irlandczykiem Mackingiem, a Szymura gładko pokonał Hiszpana Istello.

Z zawodników czeskich walczyli Torma i Rademacher. Obaj pierwsze spotkania wygrali.

Polska Połn. -- Słowacja 3:2 (3:1)

Na stadionie W.P. w Warszawie w obecności 20 tys. widzów repr. Polski Północnej pokonała repr. Sło-

wacji w stosunku 3:2. Bramki dla drużyny polskiej zdobyli: Cebula, Cieślak i Gracz.

Ile jest wielkich mocarstw?

„Kurier Codzienny” komentuje przemówienie wiceministra spraw zagranicznych Achesona, który przed kilku dniami wypowiedział w Cleveland rzecz w swym cy-niżmie — wprost potworną. Wyraził on pogląd, iż wobec niemożności dojścia do ostatecznego porozumienia między wielkimi mocarstwami na kolejnych konferencjach, Stany Zjednoczone przystąpią jednostronnie do odbudowy Niemiec i Japonii, jako dwu największych warsztatów pracy w Europie i Azji.

P. Acheson przekonawszy się, że gra w cztery karty: amerykańską, francuską, angielską i rosyjską, jakoś nie idzie — postanawia dodać do gry dwie nowe karty — niemiecką i japońską.

Nowa doktryna Monroego

Oczywiście uważa p. Acheson w myśli nowej „doktryny Monroego” w wydaniu prezydenta Trumana, że „Europejczy nie tylko nie mają do powiedzenia w Ameryce, ale i w Europie”. Niemcy odbudowane przez USA nie uzyskałyby pełnej samodzielności. Również i Japonia byłaby tylko bastionem amerykańskim w Azji. Znałe są jednak w historii przykłady, że takie „odbudowane” mocarstwa zwracają się w pierwszym rzędzie przeciwko swym kredytodawcom.

Którędy droga

„Którędy droga” zapytuje na łamach „Robotnika” Julian Hochfeld w związku z wielkimi zadaniami, jakie stoją dziś przed PPS i PPR. Zadaniem tymi są walka o stabilizację cen, walka przeciwko spekulantom, walka o wyprostowanie zdeformowanego spek-lacji rozdziału dochodu społecznego, walka o słuszny udział klasy robotniczej w tym dochodzie.

„Czy są jakie istotne trudności w ustalaniu wspólnego programu działania? — Nie sądzę — odpowiada autor. Czy wspólny program „zagra”? Jasne, że tak!

I Julian Hochfeld stawia tezę, że jednym z najbardziej doniosłych posunięć gospodarczych obecnej chwili jest polityczne usprawnienie współpracy PPR i PPS.

500-numer

Ukazał się już 500 numer naszego brańnego dziennika nadochrześcijańskiego „Kuriera Szczecińskiego”. W artykule redakcyjnym numeru jubileuszowego czytamy m. in.:

„Pisząc o naszych codziennych sprawach, staraliśmy się nie tracić z oczu Człowieka tu osiadłego. Jego wysiłki, osiągnięcia, zmagania z tysiącem kłopotów, jego radości i smutki były elementem składowym gazety. Wypowiedzieliśmy walkę wszelkiemu tłuścioństwu, marnotrawstwu i przejawom niesprawiedliwości, które tak dużę nagromadziło się zwłaszcza w etapie pocztowym, kiedy te tereny były dogodnym teatrem operacyjnym ludzi zdeprawizowanych i szkodliwych.

Polscy naukowcy

(od własnego korespondenta)

PARYŻ (KSP). — Bawi obecnie we Francji Dr. Prof. Wacław Sierpiński, znany matematyk polski, członek Akademii Umiejętności. Prof. Sierpiński przebywa w Paryżu, gdzie prowadzi szereg wykładów naukowych.

W związku z 500-letnią rocznicą założenia Uniwersytetu w Bordeaux, Prof. Sierpiński został powiadomiony, iż tenże Uniwersytet nadał mu godność doktora honoris causa. Uroczystość wręczenia Prof. Sierpińskiemu insygnii doktora h.c. odbędzie się 22 maja w czasie obchodzonego w Bordeaux święta uniwersyteckiego.

Z początkiem czerwca Prof. Sierpiński wraca do kraju do Krakowa, gdzie pracuje naukowo. Szerzemu ogółowi znany jest prof. Sierpiński jako autor podręczników i dzieł z zakresu matematyki.

Spółdzielnie w opałach

(KR) Do Spółdzielni Zw. Samopomocy Chłopskiej w Noskowicach pod Głogowem włamali się w nocy 10 bm. nieznani sprawcy i opróżnili magazyny. Według tymczasowych obliczeń straty wynoszą około 210.000 złotych. Towary musieli sprawcy wywieźć prawdopodobnie wozami wzgl. samochodem. Uderzający jest fakt, że złodzieje nie zostali przez nikogo spłoszeni, jak również że nie było w pobliżu warty gromadzkiej. Jest to już druga kradzież w tejże spółdzielni. Władze MO. wszczęły energiczne śledztwo, które niewątpliwie przyczyni się do szybkiego ujęcia szajki.

Bomby i miny na drogach!

(KR) Pomimo odminowania miasta i najbliższej okolicy do dzisiejszego dnia leżą jeszcze w Głogowie miny. Duża bomba lotnicza leży tuż przy jezdni na ul. Bartosza Głowackiego. Zaznaczyć należy, że ulicą tą przejeżdżają dziesiątki wozów na plac targowy. Inna mina czołgowa leży przy płocie na terenie zniszczonych budynków kolejowych przy ul. Elektrycznej. Ostatnio organy MO. wyłożyły z terenu budynku Starostwa minę skrzynkową. Od czasu do czasu głośna detonacja na peryferiach miasta budzi wczesnym rankiem mieszkańców — to znak że „szabrownicy” wylatują w powietrze.

Nauczyciele obradują

(KR) w Białobrzegu odbyła się powiatowa konferencja nauczycieli z udziałem około 60 przedstawicieli z całego powiatu. Tematem obrad były aktualne zagadnienia wychowania młodzieży. Następną konferencję wyznaczono w Głogowie w początkach czerwca.

»Prawo do szczęścia«

(KR) Kino objazdowe „Film Polski” wyświetliło w Głogowie w auli Starostwa film polski pt. „Prawo do szczęścia”. Przedstawienie cieszyło się wielkim powodzeniem.

Oława

Wariatka zabiła dziecko cegłą

(Jkg.) — Straszny wypadek zdarzył się niedawno w Oławie przy ul. B. Chrobrego 41. Zamieszkała tam m.in. rodzina Jakobsze, nie mając środków na utrzymanie w szpitalu umysłowo chorych córki swej Janiny ur. w r. 1912, zabrzała ją do domu. W niedzielę, podczas gdy dorosli byli w kościele, a dzieci bawiły się na podwórzu, Janina Jakobsze napadła na 2-letniego chłopca, syna Kazimierza Kapuścińskiego, zamieszkającego w tym samym bloku i zadała mu szereg ciosów cegłą po głowie. Dziecko przewieziono do szpitala, po 2-godzinnych męczarniach zmarło. Umysłowo chora Janina Jakobsze



ZIEMIE ZACHODNIE

Wiceminister Czajkowski

w Jeleniej Górze

(Ksp.) — Z wizytą inspekcyjną powiatu i miasta bawił w Jeleniej Górze wiceminister Ziemi Odzyskanych ob. Czajkowski. Wiceminister odbył szereg rozmów z miejscowymi przedstawicielami władz

i urzędów. Poruszano sprawy gospodarcze i inne problemy, związane z tutejszym terenem.

Wiceminister Czajkowski wyraził podziękowanie za dotychczasowe osiągnięcia i wezwał do dal-

szych wysiłków nad podniesieniem stanu spolszczenia miasta i powiatu i dalszego rozwoju gospodarczego. Omawiano przy tym szereg spraw turystycznych, ściśle związanych z Jelenią Górą.

Buraki cukrowe na codzień

Osadnicy na Ziemiach Zachodnich znajdują się dość często w trudnej sytuacji finansowej. Z pomocą spieszy im przemysł cukrowniczy, który podpisującym z nim umowy rolnikom, wydaje zaliczki w cukrze oraz przydziela nawozy sztuczne i nasiona buraków.

Wartość takiej „zaliczki” cukrowej wynosi 24.750 zł. za 1 ha pola buraczanego przy przewidywanym plonie 150 q buraków. Niezależnie od cukru, każdy plantator dostaje za dostarczone buraki wysłoki mokre lub prasowane oraz melasę.

Zapłata zaś za plon z 1 ha w zależności od wysokości plonu oraz systemu siania waha się od 96.636 zł. do 112.547 zł.

Najwyższy już czas, by każdy rolnik zdał sobie sprawę z korzyści, jakie przyniesie mu współpraca z przemysłem cukrowniczym!

Należy pamiętać o tym, że uprawa buraków cukrowych nie tylko przynosi osadnikowi niezły zarobek, lecz także podnosi kulturę ziemi. Przemysł cukrowniczy postawił sobie między innymi za zadanie uświadamianie osadników, jak należy uprawiać ziemię pod buraki cukrowe. W celu zachęcenia do uprawy buraka cukrowego, wprowadzono specjalne premie i nagrody za racjonalną uprawę.

W tym roku rozpisano konkurs, w którym bierze udział około 22 tys. rolników. Na nagrody przeznaczono sumę 30 milionów zł. Prawie co trzeci osadnik, biorący udział w konkursie, otrzyma jako nagrodę narzędzia i maszyny rolnicze.

W jednym z pism stołecznych ukazał się artykuł p.t. „Buraki cukrowe odbudują Głogów”. Okazuje się, że w Głogowie znajduje się

duża cukrownia, którą doprowadzono już do stanu używalności. Teraz, kiedy cukrownia gotowa jest do pracy, wyłoniła się „mała” trudność. Dyrekcja cukrowni i Rada Zakładowa znalazły się w kłopotcie, jak rozwiązać zawikłaną kwestię mieszkaniową? W pobliżu cukrowni większość domów mieszkalnych uległa w czasie działań wojennych zupełnemu zniszczeniu. Więc gdzie umieścić pracowników, których ilość wciąż wzrasta i wkrótce dojdzie do tysiąca osób? Byłoby jedno wyjście: w odległości 1-go km. od cukrowni znajdują się dawne koszarzy niemieckie. Bloki te nie są zniszczone, lecz od dwóch lat stoją puste i powoli niszczeją. Decyzja w sprawie przydzielenia tych koszar cukrowni, zależy od Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Sprawa ta będzie napewno pomysłnie załatwiona i pracownicy cukrowni otrzymają w najbliższym czasie mieszkania. A wtedy... „buraki cukrowe odbudują Głogów”.

E. W.

Zary

Gorączka złota

(D) Znaleziono ostatnio w Zeganiu złote przedmioty wywarły niepokojący wpływ na mieszkańców pobliskiego powiatu żarskiego. Ludność tamtejsza poczęła gorączkowo przepływać ogródki i place w poszukiwaniu upragnionego złota. Ostatnie takie poszukiwanie, przeprowadzone w ogrodzie przy ul. Lwowskiej dało nieoczekiwane rezultaty — zamiast złota, znaleziono duży skład beczek benzynowych.

Ostrożnie z bronią

(D) Jeden z mieszkańców Zar. przechowywał rewolwer w nieodpowiednim miejscu. Ta nieostrożność spowodowała, że dzieci bawiące się w domu przypominały sobie zabawek ojca i wszczęły poszukiwania za pistoletem.

Po znalezieniu go młodsze dziecko chłopczyk lat dziesięć w czasie zabawy nacisnął spust. Pistolet wystrzelił i kula przeszła głowę dziecka zabijając je na miejscu. Zaażmowani sąsiedzi donieśli o wypadku Miłicji Obywatelskiej. Ojciec zabitego

dziecka, został natychmiast aresztowany.

Likwidacja stołówek

(D) W Okręgu Dolnośląskim coraz częściej daje się zauważyć dążenie do likwidacji stołówek

Zjednoczenie Węgla Brunatnego w Zarach przeprowadziło likwidację swojej stołówki. Obecnie sprawa ta jest rozważana w Zjednoczeniach Energetycznych na Dolnym Śląsku.

Wczoraj 6 tysięcy

dziś — 25

(JA) W dniu 1. 4. 46 r. Świdnica miała tylko 6.197 mieszkańców, a dzisiaj:

1. 7. 46 r.	11.767
1. 10. 46 r.	15.932
1. 1. 47 r.	18.525
1. 3. 47 r.	22.581

Ostatnie nieoficjalne dane mówią, że stan ludności w mieście wynosi ca. 25.200.

Zabkowice

Lasy płona

W obrębie lasu Manfredowice, Nadleśnictwo Kamieniec wybuchł pożar. Miejscowa straż pożarna oraz ze Złotego Stoku brały czynny udział w gaszeniu pożaru. Jak dotychczas spaliło się 2 ha lasu, a straty wynoszą około pół miliona zł. Docho-

dzenie prowadzi MO. w Manfredowicach.

Brzeg nad Odrą

Okradziono „Odrę”

W Fabryce cukierków „Odra” w miesiącu październiku skradzione motor elektryczny. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że sprawcami kradzieży są: Teryła Brunon oraz Kiljan Stanisław zamieszkali w Brzegu, którzy motor ten sprzedali Kramazowi Ludwikowi również zamieszkałemu w Brzegu. Sprawę przekazał Sądowi Grodzkiemu w Brzegu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Rolewski — Wałbrzych — uważamy, że sprawę należy skierować do sądu.

Hoffman — Tadeusz — Wrocław; J. Borysiewicz — Wrocław; Szopec; „Czuwajęcy J.”; Maria Doroszewska — Wrocław. Nadesłane uwagi są słuszne i temat ten jest stale u nas omawiany. Zakrzewski Eug.; Wróblewski — Jan — Wrocław. O niszczeniu ogródków działkowych, dokonywanych tam kradzieżach i dewastacji parków i ogrodów pisaliśmy przed kilku dniami.

ską, jako postereunek na wskroś społeczny. Jakżeż nie wielu naszych pisarzy zainteresowało się tą „wielką epopeją”, jaką jest tworzenie się na naszych ziemiach „monolitu polskiego” z elementów napływających z czterech stron Polski i świata.

Przecież tu na naszych ziemiach skupiła się dziś prawie jedna czwarta narodu. Tu dokonują się wielkie przemiany, odbywają się niezwykle ciekawe procesy, które uchodzą uwagi pisarzy żyjących jeszcze tylko wspomnieniami wojny.

„Kurier Codzienny” rzucił piękne hasło w związku ze zbliżającym się sezonem uzdrowiskowym, by wartościowe zespoły artystyczne ruszyły na Zachód i uświetliły swymi występami lato w Kudow. Solichach czy Szklarskiej Porębie.

Mysł piękna — lecz jednak zespół wędrowny nie rozwiązuje jeszcze problemu kulturalnego „przeorania” tych ziem. Tu potrzeba pracy ciągłej, metodycznej, a nie „gościńnych występów”. Jeżeli Opera Dolnośląska spo-

nia swe zadania, to spełnia je w pierwszej mierze, jako szkoła młodego pokolenia śpiewaków, a po drugie — jako szkoła muzyczna mas, które przez lat sześć pozbawione były możliwości kształcenia się muzycznego. Eugeniusz Geppert wraz z gronem współautentów szkółki młode pokolenie małopolskie. Pisarze sudecy organizują się i wydają swe deklaracje programowe.

Lecz to jeszcze dopiero początek. Pracy jest masę. Toteż z radością witamy tu każdego pisarza, artystę, muzyka, osiadającego na tej ziemi. Z radością dowiedzieliśmy się, że osiedla się w Szklarskiej Porębie Vlastimil Hoffman; żałujemy, że nie ma tu Leopolda Staffa, że literaci wrocławscy są tak nieliczni.

W Szczecinie czy Gdańsku sprawy przedstawiają się jeszcze gorzej. Wrocław ma już pewien początek atmosfery kulturalnej, posiada już pewne tradycje teatralne. Wszystko to jednak jest dopiero przeczcieniem przyszłości, przyszłości może już niedalekiej, któ-

rej nadejście możemy i musimy przyspieszyć.

Dolny Śląsk jest szczególnie atrakcyjny w porze letniej. Wyszukajmy ten okres dla przywabienia krasa tych ziem ludzi pióra i pędzla. Niech ujarzmi ich urok Karkonoszy — i oszłomi czar rozkwitłych przedmieści Wrocławia. Niech porwie ich epopea — tych ludzi, którzy, tu odbudowują swój Dom. Niech porwie ich rytm pracy setek fabryk i warsztatów. Niech wyczuwają wreszcie poezję obrabarek, dźwignów, sygnałów i wind kopalinowych. Niech przemówi tu do nich potęga czynu polskiego, nie mającego precedensu w dziejach naszych. Niech postarają się uchwycić sens tego wielkiego powrotu i gigantycznej wędrówki ludów będącej wyrazem sprawiedliwej dziejowej. Niechaj jedna z największych chwil w naszej historii, chwila przekuwania naszego romantyzmu w szablę ułańskiej na romantyzm traktora nie ujdzie ich uwagi!

ZBIGNIEW GROTOWSKI

Punkt obserwacyjny

Artyści na Zachód!

Zachowanie się naszych literatów i artystów na t.zw. „zapleczu” czyli w Polsce Centralnej — wobec Ziemi Odzyskanych pozostawia dużo do życzenia.

Mówimy to dziś właśnie szczerze i otwarcie w dniu, w którym Teatr Wrocławski, utrzymywany naprawę czasu wręcz heroicznym wysiłkiem kierownictwa i artystów — podniesiono do szczytnej rangi Teatru Państwowego do miasta naszego przybywa wiceminister Kultury i Sztuki Leon Kruczkowski i dyr. departamentu teatralnego Rusinek.

Przybywają na premierę „Snu Nocy Letniej” Szekspira, z którą teatr dolnośląski staje do ogólnopolskiego konkursu szekspirowskiego.

Wypowiedzi wielu naszych przedstawicieli świata artystycznego — literackiego przypominają nam często ów chór operowy, który stojąc w miejscu zachęcał się śpiewem.

— Spieszmy się... spieszymy się...

Literaci krakowscy urządzili swego czasu „wypad” na Dolny Śląsk i Opole szczytny. Rezultatem był specjalny numer „Dziennika Polskiego” szczerzy i otwarty. Jednakże, po wielu cennych wypowiedziach, po wielu dobrych radach, jakich nam udzielono, prawie nikt z literatów „centralnych” nie pokwapił się powrócić na Zachód, aby przekonać się, czy słowa jego wydaliły plon. A to nie jest dobrze. Pisarz dzisiejszy nie rzuca słów na wiatr. Traktuje poważnie swą służbę pisar-

Kultura na codzień

Obchodziliśmy niedawno wśród wielu innych, święto oświaty. Słyszeliśmy wiele o znaczeniu oświaty dla narodu, o konieczności jej upowszechniania, o roli młodzieży akademickiej jako pierwszego szeregu armii kultury i oświaty. Przyznawaliśmy mówcom i autorom artykułów zupełną rację i przyrzekaliśmy sobie w duchu popieranie tych postulatów. Skoro jednak przebrzmiały wielkie słowa i minął świąteczny nastrój, bardzo po słowiańsku przeszliśmy nad całą sprawą do porządku dziennego i przestaliśmy się nią interesować. Popelniliśmy nasz powszedni, tym niemniej jednak ciężki, grzech. Wystarczyła nam piękna teoria, przestała interesować codzienna szara praktyka. Uderzmy się przeto w piersi, umiemy dobrze mówić i słuchać o kulturze od święta, nazbyt często zapominamy o kulturze na codzień. Zapominamy, że jednym z przejawów kultury jest umiejętność harmonijnego współżycia z bliźnimi, wyrażająca się w pewnych ustalonych od dawna formach. O tych formach tak obecnie zaniedbanych trzeba jednak pamiętać.

Ze świata

SA UNIWERSYTECIE W BEJRUT
CIE stolicy Libanu wśród 1600 studentów 1/3 stanowią Polacy. Większość z nich przebywa w Libanie od 5 lat. Studiują oni medycynę, nauki przyrodnicze, farmację i posiadają własną Bratnią Ełmoc.

ORGANIZACJA INTERNATIONAL STUDENT SERVICE ISS (Międzynarodowa Służba Studencka) przewiduje roczne subsydia i prześlanie materiałów potrzebnych do wydawania 15 periodyków na Wyższych Uczelniach w Polsce.

POMOCY DZIECIOM STUDIOWA
CYCH udziela organizacja angielska „Save the Children Fund” Fundusz pomocy dzieciom) za pośrednictwem „Caritas Academica” w Poznaniu.

KORRESPONDENCJE ZE STUDENTAMI różnych krajów w Europie i poza Europą można nawiązać za pośrednictwem WSR World Student Relief — Geneva 13 Rue Calvin Suisse.

Pod mikroskopem

Dlaczego kołderki?!

Dziwnymi drogami chadza nieraz dobroczynność, zwłaszcza amerykańska. Dary Ciooci UNRRy stały się już dawno ilustracją starego przysłowia: „Timeo Dannas et dana ferentis”, a jeżeli od pewnego czasu przestało się na ten temat mówić i pisać, to stało się to z dwóch powodów. Po pierwsze wyzerpały się już wszelkie możliwości humorystyczne, a po drugie, bądź co bądź, pokorne cięło dwie matki sse. Czasem jednak zdarzy się coś takiego, że nawet najpokorniejsze ze wszystkich, wściekle głodne cięło akademickie (nie brać Boże broń, dostojności!) zdziwi się i pyta ze zdumieniem: a co ja mam z tym poezg!!!

Takim wciąż jeszcze komentowanym wydarzeniem był rozdział darów amerykańskich dostarczonych za pośrednictwem PCK i Bratniej Pomocy. Wieść o transporcie ciepłej bielizny, swetrów, koców itd. zelektryzowała całą bratnią studencką i zrobił się ruch w interesie na całego. Zaskrzypiały pióra, roje pelenów oblepiły lokal sekcji zapomogowej, wreszcie stopy podały załagły biura, szafy i stoły przytłaczają sobą wszystkich jej pracowników. A potem przyszedł mały rozczarowanie. Zwłaszcza dla tych, którzy prosili o kołdry i kocy. Wprawdzie kocy i kołdry zostały

Nasze zachowanie się na ulicy czy w tramwaju nie zawsze licuje z czapką studencką. Wprawdzie jesteśmy młodzi i nikt nie weźmie nam za złe naszej radości życia, ale nie zapominajmy, że nie może być ona jednoznaczna z przykrą hałaśliwością i niewybrednymi dowcipami. Nasz wygląd zewnętrzny jak również wygląd naszych prywatnych mieszkań nie zawsze wystawia świadectwo wysokiego poziomu kulturalnego. Uporczywie rozmowy podczas wykładów, palenie papierosów w przerwach na sali wykładowej, stanowczo nie są kulturalną formą zachowania się.

Zebranie Akademickiego ZUIWZ

W sobotę 10 maja odbyło się zebranie Akademików — byłych uczestników walki zbrojnej i zdemobilizowanych żołnierzy. Zebranie otworzył prezes kol. Ko-

Kronika Uniwersytetu

EGZAMINY NA HUMANISTYCIE
Komisja Egzaminów Magisterskich na Wydziale Humanistycznym ogłosiła, że sesja na częściowe egzaminy magisterskie odbędzie się między 27 a 31 maja rb. Zgłoszenia będą przyjmowane od 16-go do 21 maja. W okresie zgłoszeń nie będzie wykładów i ćwiczeń.

SKRYPT DO HISTORII

Ukazała się część pierwsza skryptu uzupełniającego do historii polskiej (z wykładów prof. St. Kulczyńskiego). Skrypt nie jest autoryzowany. Obejmuje okres historyczny do epoki dzieł nicowej. Kosztuje 40 zł. Starannością druku, miejscami nie grzeszy.

Stypendia

dla studentów WSH

(—) Komisja oświatowa MRN uchwaliła wstawienie do budżetu Zarządu Miejskiego sumy zł. 48 tys., która została przeznaczona jako stypendium dla trzech studentów wrocławskiej Wyższej Szkoły Handlowej.

Kwota ta musi być jeszcze zatwierdzona przez uchwałę plenum MRN.

Także hałas i przerywanie sobie nawzajem wypowiedzi podczas zebrania kół, sekcji, czy zarządów, nie mogą być uważane za oznakę umiejętności prowadzenia pracy kulturalno-społecznej. Można mnożyć przykłady w nieskończoność, ale nie o to tu chodzi. Wiemy, że nie zawsze pod tym względem jest dobrze, ale musimy sobie postanowić, że zmienić się to na lepsze. Musimy stale pamiętać, że nasze codzienne zachowanie jest wykładnikiem naszej kultury i że czapka studencka jest nie tylko oznaką naszych praw, ale również symbolem naszych obowiązków.

łodziejszyk, witając przybyłych delegatów Zarządu Wojewódzkiego: pułk. Kłoczowski i kpt. mgr. Dobrzański. Omawiano w czasie zebrania sprawy stypendiów, własnego domu, weryfikacji stopni i odznaczeń oraz sprawę zadań i celów Związku. Wyłoniono komisję weryfikacyjną — odznaczeniową, złożoną z przedstawicieli AK, BCH, AL i WP komisję stypendialną mającą za zadanie pilnowanie tej sprawy, oraz informacyjno — prasową.

Po przemówieniach przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego, które były gorąco oklaskiwane, zebrani odśpiewali „Rozszumieli się wierzby płaczące”.

BOST.

Niedziela na... Sobótcie

Członkowie Koła Historyków pojechali ostatniej niedzieli na wycieczkę do Sobótki. Obecność kilku profesorów i Dziekana rokowała nastrój poważny. Tak przynajmniej sądził ci, którzy nie pojechali na tę wycieczkę. Tymczasem rzeczywistość przyniosła zupełnie co innego. Okazało się, że Profesorowie potrafili być czasem nawet weselsi od młodych studentów.

Najpierw skosztowali wszyscy zakrętów, które samochód brał z szybkością 80 km na godzinę. Zastępowali to w zupełności karuzelę, a jest znacznie przyjemniejsze. Niczym zboże pod kosą kładli się wycieczkowi na jedną i drugą stronę wozu.

Później cała grupa wykazała „znajomość” taternictwa przy wdzieraniu się krótszą drogą na szczyt góry. Zaprawa ta pomimo stękania kilku

osób rozochociła tak turystów, że wszyscy na wycieczkę ruszyli na szczyt. Pierwsze do wieży doszli koleżanki i o zgrozo! czekały długo, aż wejść na nią wszyscy mężczyźni. Dlaczego? Podobno bały się iść pierwsze. Złośliwi mówią natomiast, że

powodem była zbyt stroma drabina.

Tego dnia było bardzo gorąco. I toteż zabrakło piwa w bufecie schroniska. Humoru to jednak nie pociągnęło.

B. OSTACHOWSKI

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu i Politechniki składa niżej wymienionym Firmom i obywatelom m. Wrocławia, którzy zadeklarowali pewne kwoty pieniężne i chętnie ofiarowują je co miesiąc na rzecz ubogich studentów naszych obu Uczelni — serdeczne podziękowanie.

Ofiarodawców zapewniamy, że pieniądze składane na ten cel są używane prawie wyłącznie na obiad dla najbardziej potrzebujących. Ministerstwo Oświaty subsydiuje nasze stołówki, lecz student musi pewną kwotę dołożyć przy kupnie abonamentu, uprawniającego go do korzystania ze stołówki w ciągu całego miesiąca. Datki, otrzymane od obywateli, których listę podamy w kilku odcinkach, umożliwiają właśnie nabycie pewnej ilości kart obiadowych abonamentowych i rozdanie ich tym studentom, którzy nawet ulgowych kart kupić nie są w możności.

Ci najbardziej potrzebujący więc dzięki Waszej ofiarności obiad zupełnie bezpłatnie przez cały miesiąc. Duża część kolegów otrzymuje również bezpłatne abonamenty na kolację. W wyjątkowych wypadkach również z tych pieniędzy otrzymują koledzy zapomogi bezzwrotne w wys. 750 zł. Popierając naszą akcję pomocy — ratujecie

wielu studentów od przymierania głodem, ratujecie ich zdrowie i studia, dajecie możność wielu zdolnym i pożytecznym dla Polski ludziom — zdobyć cię zawodu.

I dlatego składamy Wam wszystkim — chętnym ofiarodawcom serdeczne — „Bóg sapała”.

WYKAZ FIRM wpłacających miesięcznie na rzecz B. P. dla niezamożnych studentów:

Ul. Tad. Kościuszki nr. 37. — Nowosad Maria (Sklep Spożywczy — 20 zł.; Gotwald Roman — 25 zł.; „Ceramika” — 100 zł.; Cz. Tabaczynski (Biu ro rob. inż.) — 250 zł.; Not Władysław, Oplustil Józefa — 40 zł.

Ul. Kollataja: Marzec Jerzy — 100 zł.; „Stal” — 250 zł.

Ul. Vorwerk: Pietruszewski Zygmunt — 30 zł.; Włczyński Walerian — 200 zł.

Czy chcesz się zabawić

W najbliższą sobotę dnia 17 maja 1947 r. w Auli Politechniki Koło Medyków Uniwersytetu we Wrocławiu urządza Włosenną Zabawę Medyków.

Chcesz się zabawić i poprzeć nas, przyjdź, dojdź bowiem przeznaczony na odbudowę Zakładu Anatomii i Histologii.

Jeśli nie masz czasu, czy też o choty, możesz postać transmisji radiowej z zabawy o godz. 24.00.

W programie występy czołowych artystów wrocławskich z Janem Kurnakowiczem. Przygrywa wesola 18-ka Ross'a.

Wstęp 300 zł. za zaproszeniami, które wydaje Koło Medyków, Wrocław Curie Skłodowskiej 89 w godz. od 16 — 18. Studenci 150 zł. za legitymacją.



— Czy idziesz na zebranie Koła Prawników?
— Przecież widział, że jestem zajęty!

Chodzi o dobre jedzenie

„Frau... Breslau — Polnische Zone“ — Herr... Breslau — Polnische Okkupationsgebiet“ — „Zofie... Breslau — Neues Polen“.

Oto kilka przykładów wyrzniętych z pokazywanej paczki korespondencji, napływającej z Niemiec do Wrocławia „Breslau“ widzianej prawie na każdym liście, czasami z dodatkami „Schlesien lub Niederschlesien“. Ulica z reguły, dawna, niemiecka.

Z ciekawości przejrzałem kilka kartek. Treść jednokrotnie: „Powodź się nam zle, ale czekamy“, na końcu zaś „dowidzenia“. Jakiś Kurt radzi Ernemu, aby zrobiła zapaśnik „dobrego jedzenia“, a przed wszystkim „kawę ziarnistą“, ponieważ gdy „wróci jesienią, chciałby się najęść i uraczyć kawą“.

Takich i podobnych listów przychodziło codziennie setki. Okazuje się, że pozostali tu Niemcy prowadzą ożywioną korespondencję, informując do kradnie o stosunkach „lutejszych“ i dobrze są poinformowani, co dzieje się w poszczególnych sferach okupacyjnych. Zazwyczaj po otrzymaniu takiego listu z Niemiec, odbywa się zaraz zebranie, na którym list jest odczytywany i interpretowany.

Należy się dziwić, że poczta nasza w ogóle w ten sposób adresowane listy przyjmuje, a nie odsyła ich z powrotem. Czas byłby już porzucić Niemców, że „Breslau“ — to już dziś Wrocław. Z drugiej strony przysłały się jakaś cenzura tej korespondencji. Wprawdzie niewiele o nas nam zaszkodzi, i wiemy, że nadzieje niemieckie na powrót są utopią, nie mniej jednak Niemcy tutaj koportują szkodliwe nam wiadomości, które później ludzie trwożliwi i nieinteligentni roznieśli komentarze. Listy te wywierają również ten wpływ na pozostałych tu jeszcze Niemców, że unikają wszelkimi sposobami wyjazdu z tych terenów.

Uważamy, że tak daleko posunięta tolerancja jest nie tylko zbyt duża, ale nawet dla nas szkodliwa.

TUWICZ

Samochód w płomieniach

(K-D) Na terenie majątku miejskiego w Osobowicach w chwili, gdy samochód — hulajnoga wjeżdżał do warsztatów majątku, wybuchł pożar, wskutek wybuchu benzyny.

Płomienie objęły przednią część samochodu kierowcy, 27-letniego Władysława Ornatowskiego. Nieszczęśliwy w płonącej kosiuli wyskoczył z samochodu i pobiegł do warsztatu. Na krzyk Ornatowskiego wybiegło 7-miu pracowników majątku. Jedni zajęli się ofiarą wypadku zrywając z niego ubranie, pozostali — ugasili samochód piaskiem i wodą. Ornatowski przewieziono do szpitala s. s. Urszulanek na Karłowicach, gdzie lekarze udzielili pierwszej pomocy, stwierdzając poparzenie II stopnia rąk, twarzy i pleców.

Mówimy o naszym mieście

Niech nam żyją sto lat

Zofia jest imieniem tak popularnym, jak Stanisław. I nie dziw, że imięniną zarówno Stasia, jak Zosi, obchodzi się w maju, w okresie rozkwitu już wiosny, najpiękniejszej pory roku.

Zawsze wyobrażałem sobie dziewczynę o dźwięcznym imieniu Zosia tak, jak je opisał wiersz Adam w „Panu Tadeuszu“ — hoże, rumiane, zgrabne, skromne i gospodarne. Żywność (patrz „hoże“) jest właściwa Słowianom, jest właściwa Polkom. Wszak niejednokrotnie w średniowieczu chwytały za kopie i topory, później za koncerz, szablę i muszkiet, w okresie zaś ostatniej wojny za stęgi i pepeesze. Dziś chwytały za pługi na wsi, za dźwignie maszyn w mieście.

Rumieniec są oznaką zdrowia. Należy żałować, że nie wszystkie Zosie są dziś rumiane — jeden ze skutków wojny.

O zgrabności i skromności pisać nie trzeba. Samo przez się bowiem się rozumie, że każda Zosia jest zgrabna i skromna.

Gospodarność — to także cecha Polek. Dowodem gospodarności Zosia wrocławskich — a jest ich tu dużo — jest fakt, że wielu z nas nie zamieniłoby Wrocławia na żadne inne miasto na świecie.

W dniu dzisiejszym składamy wszystkim hożym, zgrabnym, skromnym i gospodarnym Zosiom wrocławskim serdeczne życzenia imięninowe. (ud.)



W ramach konkursu szekspirowskiego

Premiera „Snu nocy letniej“

W Państwowym Teatrze Dolnośląskim

W czwartek dnia 15 maja b.r. o godz. 19-iej odbędzie się w Państwowym Teatrze Dolnośląskim w obecności Wiceministra Kultury i Sztuki Leona Kruczkowskiego i Dyrektora Departamentu Teatru Michała Rusinka — uroczysta premiera „Snu nocy letniej“ Szekspira w 5-ciu aktach (11 odsłonach), w reżyserii Mariana Godlewskiego, z ilustracją muzyczną Feliksa Mendelssohna, w wykonaniu orkiestry Filharmonii Wrocławskiej pod dyktando Stefana Syrydy.

Obok Jana Kurnakowicza wystąpią: Lueja Burzyńska, Nina Czerwik, Maria Godlewska, Anna Jankowska, Olena Królikowska, Nina Ogłńska, Bronisław Bronski, Zenon Burzyński, Feliks Dobrowolski, Marian Godlewski, Kazimierz Herba, Bogusław Kozak, Jerzy Walden, Wacław Zdanowicz, Mieczysław Ziobrowski.

Scenografia: Aleksander Jędrzejowski i Wiesław Lange. Choreografia: Zygmunt Patkowski, Józef Matuszewski. Kostiumy: Jadwiga Przeradzka. Efekty świetlne: Jerzy Goliński.

„Sen nocy letniej“ wystawia Państwowy Teatr Dolnośląski w ramach Konkursu Szekspirowskiego w Polsce.

Konkurs Szekspirowski, ogłoszony przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, ukaże ogólne osiągnięcia naszych teatrów i słusność ich linii rozwojowej, jednocześnie podkreślając troskę władz państwowych o rozwój kultury artystycznej w Polsce. Poszczególne teatry wykażą swój poziom artystyczny i zawodowy.

W Konkursie bierze udział ponad dwadzieścia teatrów. Nagrody

ustalone przez Ministerstwo Kultury i Sztuki dzielone będą pomiędzy reżyserów i artystów, jak również między dekoratorów i zespoły techniczne.

Festiwal Szekspirowski zgromadzi wyróżnione zespoły w Warszawie. Do komisji konkursowej wchodzi: S. Balicki, T. Peiper, M. Rutkowski, M. Rusinek, J. Starzyński, T. Trzebiński, A. Zelwowski.

Aeroklub wrocławski

rozpoczął loty

Lotnisko cywilne Mała Gondawa na Pilzycach. Kilka szarych maszyn, zakrytych pokrowcami, stoi przed hangarem. To samoloty Wrocławskiej Jedynki Lotniczej W. P. Obok samolotu, pomalowanego tradycyjnymi czerwono-białymi barwami Aeroklubu, grzeje się na wolnych obrotach. Dokoła naszyj skupiona grupka pilotów Aeroklubu Wrocławskiego i miłośników sportu lotniczego.

Mechanicy sprawdzają maszynę. Silnik ryczy gwałtownie, to znów strzela na zredukowanym gazie. Z kabiny uśmiecha się kierownik pilotażu motorowego A. Wr. ppor. pil. Tadeusz Rusko.

Przyjacielski uścisk dłoni i krótkie pytanie: „Jak chodzi maszyna?“ Ppor. Rusko pełen promiennej radości wyjaśnia, iż maszyna spłuje się jak zło to.

Stojący obok pracownik „Pafawag“, również pilot, Szott, dorzuca: „Chodzi jak łaleczka“!

Wizyta dyrektora BBC

WROCLAW (API) Dziś przybył do Wrocławia, jako gość Polskiego Radia Donald Edwards, dyrektor wiadomości zagranicznych z Londynu. P. Edwards po zwiedzeniu rozgłośni Polskiego Radia we Wrocławiu, obejrzał uniwersytet, politechnikę oraz Państwową Fabrykę Wagonów. Jutro P. Edwards wyjeżdża do Wałbrzycha, aby poznać to centrum przemysłowe Dolnego Śląska.

Wypadki... kradzieże

3-ch mężczyzn ofiarą miny

(K-I) Przy ul. Opolskiej nr. 30 naprzeciw zabudowań Parowej Pralni Miejskiej, nastąpił wybuch nieznanej w ogrodzie miny, przy której manipulowali: Stanisław Szymański, wartownik tejże pralni i Józef Biernat. Wskutek wybuchu obaj ponieśli śmierć na miejscu.

Nadto odłamek miny ugodził w głowę przechodzącego w tym momencie Anasztaza Opryska (ul. Biskupa Tomasza nr. 8, m. 16), który zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia Ratunkowego PCK. Zwiłok tragicznie zmarłych przewieziono do sekcatorium przy szpitalu Wszystkich Świętych.

Wypadki na kolei

(K-I) Na dworcu Głównym wskutek uderzenia ciężką dużą walcą została zraniona Władysława Wodnicka (Wrocław). Pierwszej pomocy udzielono jej na punkcie opatrunkowym PCK na tymże dworcu.

— Na stacji kolejowej w Brochowie w wagonie towarowym, ciężka skrzynia z papierem przysięgła 37-letniego Józefa Hakubę (Pnówiec) konwojanta Pniowieckiej Fabryki Papieru „Lignoza“. Hakuba doznał złamania kości w lewej stopie. Nieszcześliwego przewieziono Pogotowie Ratunkowe PCK do szpitala PCK.

Powiesił się w piwnicy

(I) Onegdaj w dzielnicy Nowy Dwór przy ul. Włodkowicza Nr. 41 znaleziono w piwnicy zburzonego domu, trupa mężczyzny o nieznanym nazwisku, który popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Zwiłki wisiały na kablu elektrycznym umocowanym na rurze przewodów wodociagowych.

Denat ubrany był w ubranie robocze, na głowie miał czapkę koloru ciemnego. Jest ciemno blondynem, wzrostu około 170 cm., w wieku około 27 lat. Żadnych dokumentów osobistych nie znaleziono. Zwiłki zabezpieczono przez wystawienie posterunku z Komisarzatu MO. Sieć two w toku.

Zwiłki noworodka w piwnicy

(I) Niedawno znaleziono martwego noworodka w piwnicy spalonego budynku. Dziecko było zawinięte w ręcznik i ułożone w paczce; musiało prawdopodobnie przebywać w tym miejscu dłuższy czas.

dzi wyróżnione zespoły w Warszawie. Do komisji konkursowej wchodzi: S. Balicki, T. Peiper, M. Rutkowski, M. Rusinek, J. Starzyński, T. Trzebiński, A. Zelwowski.

Ppor. Rusko zaprasza do kabiny. Ostatnia próba silnika, kontrola sterów i przyrządów pokładowych i biało-czerwony „kukuruźnik“ toczy się, pod skakującą niezdarnie na nierównościach lotniska.

Jesteśmy na starcie. Pełny gaz! Motor ryczy z całej swej mocy. Mijamy szybko grupę widzów i lekko wznośmy się w powietrze. Strzałka wysokościomierza powoli przesuwa się na 200 m. Pod nami budzący grozę widok zniszczonego Wrocławia. Jesteśmy bowiem nad zrujnowaną dzielnicą fabryczną miasta. Wypalone i zbombardowane hale fabryczne sterczą ku górze strzępami murów i powyginanymi w najdziwniejszy sposób konstrukcjami żelaznymi. Widać wyraźnie leje bomb i granatów. Wśród zalewu zniszczeń, jak piękna oaza; błyszczą powierzchnie blisko 16 ha szkła dachów hal fabrycznych, chluba naszego miasta, Państwowa Fabryka Wagonów.

Skąpana w słońcu, lśni srebrzystymi wstęgami Odra. Tu też widać prace. W porcie miejskim i stoczni Polskiej Żeglarni na Odrze, widać krzątające się punkciaki — stoją barki i statki, podobne z góry do dziecinnych zabawek. Obrazy przesuwają się szybko. Jesteśmy już nad centrum miasta.

Dziesiątki samochodów, wielkość pudełek od zapalek mkną ulicami. Suną wrocławskie tramwaje. Wśród nich na ulicach widać mrowie przechodniów.

Przelatujemy nad gmachem Urzędu Wojewódzkiego i mostem Grunwaldzkim, mijamy szereg płam Placu Grunwaldzkiego. Pod nami w powodzi zieleni i kwitnących brzoź leży dzielnica willowa — Sepolno, Biskupin i Karłowice.

Przeplisowa runda, zachodzimy pod wiatr i lekko ładujemy. Na lotnisku panuje tak miła atmosfera, że trudno pozostać z grupą pilotów, którzy z radością i entuzjazmem opowiadają o pierwszej maszynie i przyszłych lotach.

WL. DYMITROWSKI

Odczyty i Zebrania

W piątek, 16-go maja o godz. 16-iej odbędzie się w sali 132 w Politechnice (parter) 36-e posiedzenie naukowe Oddziału Wrocławskiego P. T. M. Na porządku dziennym referat dr. A. Alexiewicza (Poznań) — „O ciągach operacji“.

W dn. 16 b. m. o godz. 14-iej w sali Sąd Okręgowy we Wrocławiu, stanem sekcji sądowej P.Z.Z. Inż. Z. Dziewoński wygłosi odczyt p. t.: „Go spodarcze znaczenie Odry“. Goście mile widziani.

Ofiary na powodzi

Pracownicy wydziału humanistycznego Uniw. Wrocł. — zamiast kwiatów na trumnę s. p. Bogusławy Jaromowej — 2. 200 zł.

Nocne dyżury aptek

„Pod Gwiazdą“, Stalina 87, „Pod Lwem“, Pl. Słoneczny 2, „Pod Łabędziem“, Puławskiego 16, „Pod Mewą“ Partyzantów 25.

S. + P.

KRZESZEWSKI EUGENJUSZ

Kierownik Miejskiej Składnicy szkła aptecznego i laboratoryjnego Zasnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. sakramentami dnia 13. V 1947 r. przeżywszy lat 32.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 16.V.47 r. o godz. 3 po poł. w kościele św. Józefa ul. św. Józefa, na cmentarzu Karłowicki. O czym powiadamy w głębokim smutku pogrzebni: ZONA WRAZ Z RODZINĄ.

4236

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

Państwowy Teatr Dolnośląski
W czwartek dnia 15 b. m. o godz. 19-tej premiera sztuki Szekspira „Sen nocy letniej“.

Opera Dolnośląska

W czwartek dnia 15 b. m. o godz. 15-tej opera „Rigoletto“ z udziałem Mariana Woźniczki.

Popularny

W czwartek 15 b. m. o godz. 15.30 „Sublokator“ Grzymały — Siedleckiego.

O godz. 19-tej operetka Abrahama „Wiktor i jej huzar“.

Lalki i Aktor

W czwartek 15 b. m. o godz. 15.30 „O straszliwym smoku...“ baśń muzyczna M. Kownackiej.

W piątek dnia 16 b. m. o godz. 16.30 „O straszliwym smoku...“ Przedstawienie zamknięte dla szkół powszechnych.

Kina

SLASK — „Królowa Śnieżka“ — film amerykański w wersji polskiej.

KINO SLASK OGRODOWA 67

wyświetla od dnia 14 bm.

naprawdę film kolorowy p. t.:

„Królowa Śnieżka“

Produkcja amerykańskiej w wersji polskiej. Uwaga: Każdy ten film musi zobaczyć od 5 — 80 lat. K-1414

WARSZAWA — „Wyspa skarbów“ — film radziecki.

ODRA — „Maria Luiza“ — film szwajcarski.

POLONIA — „Piętro wyżej“ film polski.

UWAGA

Od dnia 12. V. 1947 r.

ZMIANA CENNIKA

w kinie

K 1415

„POLONIA“

WROCLAW, ul. Żeromskiego 53

PIONIER — „Synowie“ — film radziecki.

TECZA — „Śluby kawalerskie“ — film radziecki.

FAMA — „Zygmunt Kłosewski“ — film radziecki (wersja polska).

Od dnia 14 bm. Kino „Slask“ wyświetlać będzie film pt. „Królowa Śnieżka“.

Radio

CZWARTEK, 15 maja 1947 r.

6.57 Audycja na „Dzień dobry“. 7.02 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Muzyka. 8.55 Pogadanka Polskiej Rodziny Radiowej. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Audycja regionalna. 10.45 Koncert żywych. 11.57 Hejnał. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.40 Audycja dla świetlic wiejskich. 14.25 „Dzieje najnowsze“ — Kwartalnik Instytutu Pamięci Narodowej. 14.35 Chwila Biura Studiów. 14.40 Teatr wyobraźni „Promieniści“ — Grzybowski. 15.20 Koncert żywych. 16.00 „Nasza łaka spodem śpiewa“ audycja dla dzieci. 16.20 Koncert żywych. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15 10 min. poezji „Ze współczesnej poezji czechosłowackiej“. 18.25 Audycja wojskowa. 18.55 Z życia kulturalnego „Polskie pamiętki wojskowe w Szwecji“. 19.05 Audycja rozrywkowa — skecz p. t.: „Zuchwała panienka w/g humoreski Kornela Makuszyńskiego“. 19.40 Aktual. dźwięk. 19.57 Hejnał. 20.02 Dziennik wieczorny. 20.20 „Muzyczny podarek imieninowy dla Zosi“. 21.00 „Z szerokiego świata“ rozmowa z pisarzami czechosłowackimi. 21.10 Mendelssohn — Bartholdy — Trio sm. op. 66. 21.35 U naszych przyjaciół — aud. słowno — muz. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert żywych. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na dzień następny. 23.25 Reportaż dźwiękowy z meczu o mistrzostwo Ziem Odzyskanych między reprezentacją Śląska Opolskiego a Dolnego. 23.40 Koncert żywych. 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili, sygnał czasu. 24.00 Hymn i koniec audycji.

Blaski i nędze podmiejskich osiedli

Mieszkanie w niektórych podmiejskich osiedlach, jak w Sepólnie, Karłowicach, Ciężynie, ma w tym okresie wiosennym wiele uroku. Zamiast ruin i gruzów śródmiejskich, cokołduje się widokiem zieleni, drzew owocowych, pokrytych różowym i białym puchem lilijowych bław, egzotycznych magnoli, barwnych tulipanów i wiele innych kwiatów i krzewów.

Niestety, tę miłą siłą psują pewne bolączki. obok blasków są i nędze, upodabniające te osiedla do klasycznej Pipidówki.

Administratorzy rejonowi spełniają rolę kacyków, których jedynym zajęciem jest ściąganie czynszów od lokatorów. W domach upaństwowionych, którymi rządzą administratorzy państwowi obowiązki właścicieli domów w stosunku do lokatorów przechodzą na nich. To znaczy powinni dbać o stan domu i przeprowadzić w razie potrzeby konieczny remont. Ale to ich nie obchodzi. Dach przecieka, niech lokator sam uszkodzenie naprawi. Wodociąg przestaje funkcjonować i to go nie obchodzi. Na podwórzu gniją stopy cuchnącego śmiecia, a administratorom na myśl nie przychodzi, aby spowodować oczyszczenie podwórza. Następuje gdzieś uszkodzenie przewodu elektrycznego, który pozbawia prądu cały dom, a nie raz i kompleks kilku domów, administratora to ani ziębi, ani grzeje.

— To do mnie nie należy — mówi zgłaszającym się do niego lokatorom. A przecież lokatorzy wynajeli mieszkanie razem ze światłem i za to są w to placą elektrycy najcięższej ryczałtem, więc słusznie oczekują interwencji ze strony administratora, który im mieszkanie wynajął.

Doświadczyłem tego sam na własnej skórze: Dom w którym mieszkam z powodu zepsucia się transformatora, pozbawiony został prądu na dłuższy czas. Stan ciemności trwa już od dwóch tygodni i ze strony czynników miarodajnych nie widać, aby ktoś zainteresował się tą sprawą. Widocznie czynnik ten wychodzi z założenia, że dnie są teraz dłuższe, więc można obejść się bez sztucznego światła. A za to światło, którego nie ma trzeba płacić.

Trzecią taką bolączką jest poczta. Listonosze mijają do tych osiedli nie docierają i pocztę dla mieszkańców osiedla wybiera urzędnik administracji w głównym urzędzie pocztowym, a potem ją rozdziela między adresatów. Oczywiście, kiedy mu się zechce. Toteż listy albo giną albo przychodzą z dużym opóźnieniem. A po najmniej

szą paczuszkę lub list polecony, trzeba iść osobiście do urzędu pocztowego przy ul. Stalina, co dla mieszkańców Opolskiej jest wyprawą dwutramwową trwającą dwie godziny.

Do bolączek osiedleniowych należą częste wybuchy min w okolicznych ogródkach i łakach i starych cmentarzach. W osiedlu Ciężyn przy ul. Opolskiej przed kilku dniami dwaj osobnicy przy kopaniu w jakimś ogrodzie natrafili na minę, która wybuchła i rozszarpała ich w kawałki, zabijając jednocześnie przechodzącego drogą kolejarza. A przed miesiącem wskutek wybuchu takiej miny zginęło dziecko.

Czy nie czas już najwyższy, aby gruntownie oczyścić cały podminowany jeszcze teren, przy ul. Opolskiej?

H. L.

Pojutrze!
Pojutrze rozpoczyna się bogate
ciągnięcie I kl. 50 Loterii
93.000.000 złotych przed nami do wygrania!
Postuchaj więc, gdy przeznaczenie wzywa Cię
Natychmiast kup los w szczęśliwej Kolekturze
MORAYNEGO

a wygrasz! 1/4 losu kosztuje 100 zł. Cały — 400 zł.
1805 Adres Kolektury: Wrocław, Stalina 27

Do Odbiorców energii elektrycznej

Przeprowadzona w ostatnim czasie przez inspekcję ZEOD-s kontrola stwierdziła szereg faktów samowolnego przyłączenia urządzeń elektrycznych do sieci rozdzielczych Zjednoczenia oraz pobierania energii elektrycznej bez wiedzy Zjednoczenia.

Niniejszym ostrzega się, że z energii elektrycznej korzystać mogą tylko ci odbiorcy, którzy złożyli pisemne zgłoszenie o pobór energii elektrycznej w Biurze Sprzedaży Energii Elektrycznej i zostali przez te biura przyłączeni do sieci rozdzielczych. Wobec tego wzywa się wszystkich odbiorców, niezgłoszonych w Biurze Sprzedaży Energii Elektrycznej, aby niezwłocznie dopełnili obowiązku zgłoszenia.

W razie wykrycia odbiorcy samowolnie przyłączonego lub niezgłoszonego, będzie on bez żadnego uprzedzenia odłączony od sieci oraz pociągnięty do odpowiedzialności karnej za nielegalny pobór energii elektrycznej. Niezależnie od tego zostaje ściągana należność za nielegalny pobór energii, zgodnie z przepisami taryfowymi co najmniej za rok wstecz.

W razie objęcia przez odbiorcę nowego lokalu, w którym znajdują się odbiorniki energii elektrycznej (żarówki, grzejniki, silniki i t. p.) dołączone do sieci ZEOD-su, winien on w ciągu 3 dni zgłosić w miejscowym Biurze Sprzedaży Energii Elektrycznej objęcie nowego lokalu, w przeciwnym razie ewentualna zaległość poprzedniego abonenta będzie ściągana od nowego odbiorcy.

Stwierdzono, że Biura Sprzedaży Energii Elektrycznej często nie mogą w przepisanych ogólnymi warunkami, miesięcznym terminie wystawić odbiorcy rachunku za zużyta energię z powodu zamkniętego mieszkania, nieobecności odbiorcy i t. p. Wobec tego wzywa się odbiorców, u których w terminie miesięcznym funkcjonariusze Biura Sprzedaży Energii Elektrycznej nie dokonali obrachunku, do zgłoszenia się w ciągu pierwszych siedmiu dni miesiąca, pod rygorem odłączenia od sieci do właściwego Biura Sprzedaży Energii Elektrycznej z ostatnim otrzymanym rachunkiem za energię oraz aktualnym stanem licznika, celem wystawienia mu rachunku za zużyta energię.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU
DOLNOŚLĄSKIEGO.

K-1250

Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu

Nr 3

we Wrocławiu — Kowale

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie 300 szt. skrzynek sosnowych do suszarni babek o wymiarach 0,96 x 0,755 cm x 16 cm kompletnie wykonanych.

Przetarg odbędzie się dnia 25.V.1947 r. o godzinie 11-tej w Biurze Zaopatrzenia i Zbytu Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr. 3 we Wrocławiu — Kowale (dojazd tramwajem Nr 11).

Oferty należy wnieść w dwóch zalakowanych kopertach, zaopatrzonych w napis „Oferta na skrzynki do suszarni babek” bezpośrednio do Biura Zaopatrzenia i Zbytu przy Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr. 3 we Wrocławiu — Kowale, lub przesłać pod adresem pocztowym Wrocław skrytka pocztowa 1.

Podkłady przetargowe i informacje można otrzymać w godzinach urzędowych (8 — 16) w Biurze Zaopatrzenia i Zbytu w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr. 3 we Wrocławiu.

Dyrekcja fabryki zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferentów względnie prawo unieważnienia przetargu.

K-1415

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

FABRYKA CUKIERKÓW i czekolady „Delicia” Łódź, Żeromskiego 31 poleca cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. K 1258

ZAKUPIĆ szczer 6—8 cm długo, biała i żółta, oraz włosie. Zgłoszenia kierować Wrocław, Ukryta 17 — 10 Maria Nawara. K 1331

ZNACZKI filatelistyczne poleca seria mi. Kupuje zbiory Foto „Omega” — Wrocław, Stalina 88. K-1413

SKLEP z mieszkaniem w śródmieściu — odstąpię za zwrotem kosztów. Wia domość ul. św. Antoniego 22, m. 1. 4242



**BANK
GOSPODARSTWA
SPÓŁDZIELCZEGO**

**GROMADZI WOLNE ŚRODKI PIENIĘ-
ŻNE ŚWIATA PRACY I ZASIŁA PRZY-
JAZNYM KREDYTEM GOSPODARKE
SPÓŁDZIELCZĄ**

K-1267

K 942

WELNĘ

WELNA

Czesław Białecki
SKUP — WYMIANA — HURT

Uprawniona Agentura Ministerstwa Przemysłu

Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych

**OWCZA
STALE KUPUJE**

po najwyższych cenach i wymienia na włóczki kolorowe, także za pośrednictwem nocne

POZNAŃ

ul. Roosevelta 19. Tel. 70-57

Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 54. Tel. 33-13

Biura czynne od 8-15. w soboty 8-12



**PIERWSZA POLSKA
WYTWÓRNIĄ PIECZĄTEK
A. KUCHCIŃSKI**

Przyjmuje wszelkie prace grawerskie oraz zamówienia listowne

WROCŁAW, UL. MARSZAŁKA STALINA 83

i Biuro Ogłoszeń „Trybuny Dolnośląskiej”, Pl. Bohaterów Ghett 4.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Filharmonii Wrocławskiej zwraca się do Obywateli miasta Wrocławia, posiadających własne domy lub większe mieszkania z prośbą o wynajęcie jednoosobowych lub dwuosobowych pokoiumeblowanych — artystom — muzykom, członkom Filharmonii Wrocławskiej. Czynsz wg umowy. K-1416

LOKALE

POSZUKIWANA willa 5 — 7 pokoi z ogrodem, z meblami lub bez. Dam mieszkanie 3 pokojowe z łazienką — Curie — Skłodowskiej. Zwracam wszelkie koszty remontu. Oferty „Słowo Polskie” pod „Płnne mieszkanie”. 4220

SAMOTNA, prowadząca własny interes, poszukuje umebłowanego pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty: Wrocław, „Słowo Polskie” pod „Samo”na”. K 1373

POKOJU umebłowanego w pobliżu ulicy Traugutta, poszukuje młoda kulturalna pani. Zgłoszenia M. Paczuska, Wrocław, Traugutta 69, m. 2. 4175

SPOKOJNA starsza urzędniczka szuka pokoju umebł. Okolica obojętna. Zgłoszenia „Słowo Polskie” nr. „4159”. 4139

POSAD POSZUKUJĄ

HANDLOWIEC — inżynier, dobry organizator, zakupy, sprzedaż, przyjmie odpowiednie stanowisko. Oferty „455” „Słowo” — Wrocław, ul. Krupnicza 13 4152

WOLNE POSADY

KRAWCOWE pierwszorządne zostaną natychmiast przyjęte t-ma: „SYRENA” — obecnie Kniaziewicza 20 (bliisko Dworca Głównego). 4239

LEKARSKIE

STARSZY Asystent U. Wr., dr. med. Stanisław Kossowski, specjalista chorób uszu, nosa, gardła — ordynuje: ul. Norwida 22, boczna Curie Skłodowskiej, godz. 16 — 17.30. 3983

POSZUKIWANIA RODZIN

ZÓŁCINSKI Adam dr. med. ze Lwowa, proszę o podanie obecnego adresu Dr. Hagel, Jelenia Góra ul. 3 Maja 81. K 1374

ROŻNE

TRANSPORTY wszelkiego rodzaju szybko i solidnie „Transdal”, ul. Świdnicka 10. K1352

SZTANDARY

chorągwie, paramenta kościelne wykonuje w własnych pracowniach jedyna fachowa na mieście znana od lat firma:

KĘDZIERSKA
Poznań — Górczyn

ul. Zgoda 20 dojazd tramwajem 4 i 5
Nagrodzona na P. W. K. Telefon 64-43

DZIEWCZYNNĘ 12 — 15 lat, chętnie sierotę wezmę za własną. Wrocław, Stalina 16 „Galanteria praktyczna”. 4170

SPAWANIE cięcie elektryczne i autogeniczne, Grunwaldzka 14 4138

CHCESZ mieć zegarek dobrze naprawiony i z gwarancją? Zwróć się do pracowni zegarmistrzowskiej: Jana Daniluka, Wrocław, ul. Traugutta 91. 4033

PIEGL, żółte plamy, opalenizną usuwa Axela Krem Do nabycia w drogeriach. K 1226

SAMOCODY do wynajęcia. Stacja obsługi. Ładowanie akumulatorów D. P. S. — Wrocław, Nowowiejska 20/22. 3624

PIEGL, plamy usuwa krem Rio-Rita, laboratorium Władysław Olaszewski, Katarzyn. K-1284

WYŻEŁ przybił się czarny w popielate łaty do odebrania Curie Skłodowskiej 7/2. 4236

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuje: Dział Ogłoszeń Słowa Polskiego — Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13, (1-sze piętro), tel. 68 codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 8-13-tej. Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4 tel. 19, Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 21.00, Wałbrzych, ul. Słowackiego 15, tel. 10-98 Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2, Żagań: Rynek 35 Księgarnia Wł. Muszyńskiego, Kamienna Góra: Księgarnia kół „Czytelnik”. Świdnica: Biuro ogłoszeń Rynek 34, Księgarnia „Czytelnik”, Rynek 43, Wolski: Księgarnia kół „Czytelnik”, Złoty: Prop. Oddz. Inf. i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik”. Brzeg: Księgarnia M. Wais.